

# AMERYKA

Miesięcznik

AMERYKAŃSKO-POLSKIEJ

IZBY HANDLOWO - PRZEMYSŁOWEJ W WARSZAWIE

## AMERICA

Journal of the

AMERICAN-POLISH CHAMBER OF COMMERCE AND INDUSTRY  
IN WARSAW

ROK PIERWSZY WARSZAWA MARZEC — KWIECIEŃ 1923

Nr 2-3

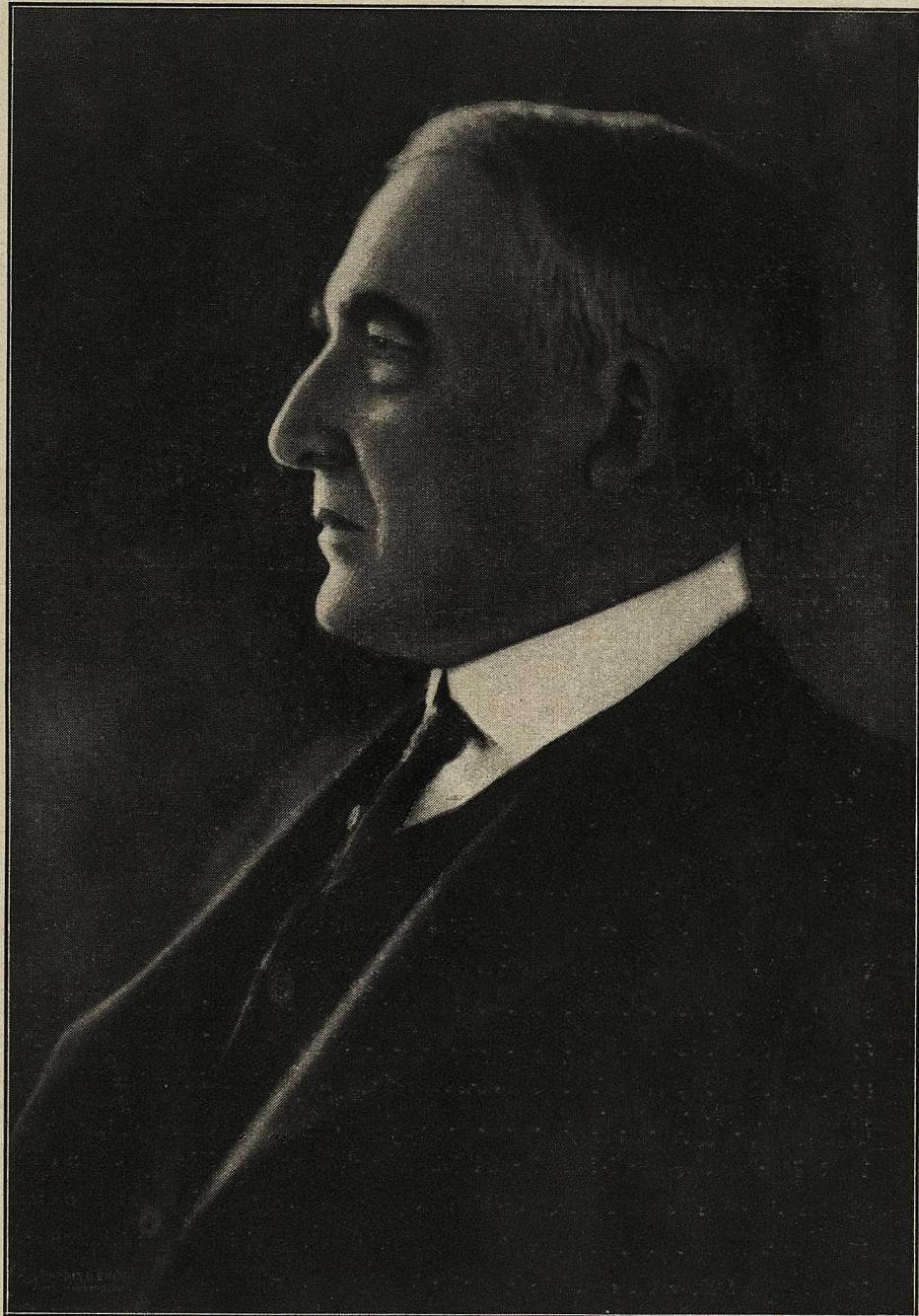
### TREŚĆ Nr 2-3

	STR.
To our American Friends	3
Do naszych przyjaciół Amerykanów	}
List Prezydenta Stanów Zjednoczonych WARREN HARDINGA	4
STANISŁAW ARCT — Warunki inwestycji amerykańskich w Polsce	5
CHARLES C. PAYNE — Taryfa Celna w Stanach Zjednoczonych	7
Przemysł, Handel i Finanse Stanów Zjednoczonych	9
Związek Patronatów Polaków z Ameryki	13
A. KLEPPER — Nasz handel ze Stanami Zjednoczonymi	14
Nowe książki	16
Sprawozdanie z Działalności Amerykańsko-Polskiej Izby Handl.-Przemysł. za r. 1922	17
Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Ameryk.-Polskiej Izby Handlowo-Przemysłowej	20
Kronika Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowo-Przemysłowej	21
Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego za r. 1922	23
Oferty i zapytania z Ameryki	24
Wiadomości różne	24
Ogłoszenia	26

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
NOWY ŚWIAT 72, Pałac Staszica  
TELEFON 26-62

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki  
od 6 do 7  
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie  
zwraca





WARREN HARDING  
PREZYDENT STANÓW ZJEDNOCZONYCH

To Members of the American Chamber of Commerce,  
Warsaw, Poland, with most cordial greetings  
and equally cordial good wishes.

Warren G. Harding



## TO OUR AMERICAN FRIENDS

We welcome you, Distinguished Representatives of the economic world of the Great American Nation.

Prompted by a desire to become acquainted with Poland, you have come here to personally convince yourself on matters which may later become subjects of negotiation.

Please accept our gratitude for your interest in our economic affairs, also for your hearty response to the initiative of the American-Polish Chamber of Commerce and Industry in Poland.

You have arrived, Gentlemen, at a very important moment, when Poland striving to consolidate the basis of her existence, after long waiting, has obtained the confirmation of her frontiers. We believe that this event of great importance will inspire in you a still greater interest in Poland, a country which offers many profitable opportunities for active enterprise.

We are convinced that the ties of brotherhood with the American Nation, which were bound by two of our Nation's best sons, Kościuszko and Pułaski, will be reinforced by you, Gentlemen, by a closer economic contact which is so desirable for both countries.

AMERICAN-POLISH CHAMBER  
OF COMMERCE AND INDUSTRY IN POLAND

## DO NASZYCH PRZYJACIÓŁ AMERYKANÓW

Witamy dostoynych przedstawicieli świata ekonomicznego wielkiego narodu amerykańskiego.

Ożywieni pragnieniem poznania Polski, pośpieszyliście Panowie przekonać się naocznie o sprawach, mogących być przedmiotem rozważań.

Za to zainteresowanie się naszymi sprawami ekonomicznymi, za serdeczne odczucie motywów inicjatywy, podjętej przez Amerykańsko-Polską Izbę Handlowo-Przemysłową w Polsce, przyjmijcie wyrazy wdzięczności.

Przybywacie Panowie w doniosłej chwili, gdy Polska w okresie konsolidacji podstaw państwowych po długim wyczekiwaniu pozyskała zaświadczenie swych granic. Sądzimy też, że ten akt wielkiej doniosłości, skłoni Was, Panowie, do tem głębszego zainteresowania się Polską, która dla śmiały przedsiębiorczości przedstawia wiele korzystne warunki.

Jesteśmy przekonani, że węzeł braterstwa, zadzierzgnięty z Narodem Amerykańskim przez najlepszych synów Ojczyzny naszej, Kościuszko i Pułaskiego, zostanie przez Was Panowie, wzmacniony na polu gospodarczego zbliżenia, pożdanego dla obu krajów.

AMERYKAŃSKO-POLSKA IZBA  
HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA W POLSCE

# List Prezydenta Stanów Zjednoczonych WARREN HARDINGA

W ODPOWIEDZI na list z wyrazami hołdu, przesłany do Prezydenta Hardinga z powodu odsłonięcia Pomnika Wdzięczności w Warszawie, Towarzystwo Polsko-Amerykańskie otrzymało na ręce swego wiceprezesa, p. Leopolda Kotnowskiego, pismo, które podajemy niżej w oryginale angielskim i przekładzie polskim.

THE WHITE HOUSE  
WASHINGTON

December 21 1922.

My dear Mr. KOTNOWSKI:

I have had much pleasure in receiving your letter of 29 October, wherein you tell me of the testimony of affection and regard which the children and soldiers of Poland have dedicated to my own country, in the form of a symbolic statue done by the foremost of Polish sculptors. From the beginning of America's struggles for freedom it was her fortune always to be able to count upon the sympathy, the understanding and support of the great liberty-loving Polish people, many of whose sons gave their swords and arms to the cause of America. Thus was established a community of esteem and goodwill between the two peoples, which happily has subsisted down to this day, and which the American people have always greatly prized. Therefore they have been peculiarly gratified to see the Polish nation restored to its full and noble place in the family of the nations. As the Polish people have ever demonstrated pride that their patriotic sons contributed to secure the blessings of liberty for America, so do the American people to-day entertain a like pride that they have been able in some measure to aid Poland during one of the dark periods of its progress toward the realization of national aspirations. Accept, for your Society and your great people, my hope that the symbol you have so generously erected may be for all time an added pledge of the amity and high regard so long and uniformly maintained between these peoples.

Most sincerely yours,  
WARREN HARDING

BIAŁY DOM  
WASHINGTON

21 Grudnia 1922 r.

Mój drogi Panie KOTNOWSKI:

Wielką przyjemność sprawił mi list Pański z dn. 29 października, zawiadamiający mnie o wzniesieniu symbolicznego pomnika dla jednego z najznakomitszych rzeźbiarzy, pomnika, który dał wyraz uczuciu wdzięczności i szacunku dzieci i żołnierzy polskich dla mojego kraju.

Od samego początku swej walki o wolność Ameryka była w tem szczęśliwem położeniu, że zawsze mogła liczyć na sympatię, zrozumienie i poparcie wielkiego, a kochającego wolność Narodu Polskiego, którego wielu synów orężem walczyło za sprawę Ameryki. W ten sposób nawiązana została pomiędzy obu narodami nić szacunku i przyjaźni, która szczęśliwie przetrwała i po dziś dzień, a którą Naród Amerykański zawsze wysoko sobie cenił. Dlatego też ze szczególnym zadowoleniem powitał on przywrócenie Narodowi Polskiemu należnego mu miejsca w rodzinie narodów. Tak jak Naród Polski zawsze czuł się dumny, że jego patriotyczni synowie przyczynili się do zdobycia błogosławieństwa wolności dla Ameryki, — tak i Naród Amerykański dziś czuje się dumny, że danemu było w pewnej mierze przyczynić się w jednej z cięzkich chwil rozwoju Polski, do realizacji polskich aspiracji narodowych.

Zechciej Pan przyjąć dla swego Towarzystwa i swego wielkiego narodu wyraz mej nadzieję, aby symbol, któryście tak szlachetnie wznieśli, stał się po wsze czasy rękojmią przyjaźni i wzajemnego szacunku od szeregu lat niezmiennie łączących te narody.

Szczeroż życliwy  
WARREN HARDING

# Warunki inwestycji amerykańskich w Polsce

PÓŁTORA roku temu postawiłem specjalnie zaproszonej konferencji wybitnych finansistów amerykańskich pytanie: dlaczego pieniądz amerykański unikalokaty w inwestycjach w Polsce i co trzeba zrobić by go dla tych inwestycji pozyskać?

Odpowiedź była kwintesencją poglądów poważnego świata handlowo-przemysłowego tak Stanów Zjednoczonych jak i Kanady i brzmiała niezachęcająco. Oto ona:

„Kapitał ma na miejscu w Ameryce zupełnie dostateczne pole do zyskownej pracy. Pójdzie on tylko tam poza Amerykę, gdzie przy równej stałości, pewności i wysiłku da większe zyski niż w ojczyźnie. Najlepszym drogowskazem jest rodzimy kapitał każdego kraju, on to przez swoje tendencje lokacyjne pokazuje obcemu kapitałowi kierunek najzyskowniejszych inwestycji. W Polsce kierunkiem tym są lokaty spekulacyjne. Jeżeli więc własny kapitał polski nie znajduje warunków dla inwestycji produkcyjnych, niemożliwem jest, by kapitał amerykański, działając w dodatku na terenie sobie obcym, a więc trudniejszym, warunki te znalazły. Dla operacji zaś spekulacyjnych, z natury swej pozbawionych elementów stałości i pewności, żadne poważne ugrupowanie finansowe kapitału do Polski nie pośle, ani drobnym kapitalistom takiej lokaty nie zaleci. Gdy do tego dodamy szereg niefortunnych doświadczeń z t. zw. korporacjami Polsko-Amerykańskimi, które jednak wyciągnęły z Ameryki i zmarnowały około czterdziestu milionów dolarów, — jasne jest, że finanse i przemysł amerykański zachowują względem Polski jaknajchłodniejszą rezerwę.

Chcąc by kapitały amerykańskie popłynęły do Polski, należy przedewszystkiem dać im pole do korzystnej dla nich pracy, a więc tak zmienić prawno-ekonomiczne stosunki kraju i jego mieszkańców, by inwestycja produkcyjna dawała pewność stałości pracy i zarobków oraz pewną gwarancję dostatecznych zysków, wymierzalnych w walucie dolarowej. A następnie przekonać właściwe koła w Ameryce, że w Polsce nastąpił stan taki, że można i warto w niej inwestować i że instytucje polskie i ludzie wiedzą doczego dążą, orientują się w możliwościach i tendencjach Ameryki i na tyle znają i rozumieją charakter, zwyczaje handlowe, właściwości pracy i sposób prowa-

dzenia interesów Amerykanów, że pertraktacje i współpraca będą się odbywały bez jakichś specjalnych tarć, pretensji i innych przeszkołów prawnych faktycznych i osobistych, które bardzo psują stosunki i zniechęcają do inwestycji”.

To było w roku 1921-ym. Niestety Amerykanie uważają i dzisiaj, że pomimo odzyskania Śląska i ustalenia granic, a więc osiągniętej stabilizacji politycznej, Polska nie jest terenem do ekspansji ekonomicznej, i np. Ford, wbrew usilnym staraniom, buduje fabrykę samochodów raczej w Niemczech niż u nas. Według Amerykanów nic się u nas nie zmieniło i nie poprawiło, a raczej przeciwnie, spekulacja odgrywa jeszcze większą rolę niż przed półtora rokiem.

Sąd taki, oparty na powierzchownej jedynie znajomości naszych spraw gospodarczych, i to z wielkiej odległości, jest naturalnie jednostronny i niesłuszny. Przecież rolnictwo nasze odbudowało się prawie zupełnie, przemysł albo doszedł do przedwojennej produkcji albo ją nawet prześcignął; a ileż nowych gałęzi przemysłowych powstało i rozwija się doskonale. Nie można więc twierdzić, że w Polsce jest jedynie spekulacja i niesprawiedliwością jest odmawiać jej kapitałów.

Sądzę nawet, że obecnie już poważna część warunków postawionych wyżej jest wykonana. Inwestycja w Polsce może być traktowana poważnie, a o ile jest dobrze wybrana i z odpowiednimi miejscowymi ludźmi wykonana, przedstawia zupełnie pewność doskonałej lokaty. Rodzimy polski kapitał dowiodł, że potrafi nietylko spekulować, a niezliczone spółki akcyjne i przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe dają świadectwo, że własny polski kapitał na pierwszym miejscu stawia lokatę w produkcji.

Gorzej jest ze sprawą wymieralności zarobków w walucie dolarowej. Wszelkie nasze przedsiębiorstwa czerpią swe olbrzymie zyski ze spadku marki; zyski te są właściwie czysto buchalterijnemi pozycjami, bo rzadko które przedsiębiorstwo może je zrealizować lub wypłacić gotowizną. Żeby się uchronić od strat na tych zyskach wszyscy je czempredzej inwestują, i w ten sposób jedynie mogą utrzymać ciągłość i istnienie interesu; lecz i to nierzaz może dojść do tego przysłowiowego handlarza

żelazem, który kupił wagon gwoździ, gdy go sprzedał z olbrzymim zyskiem mógł kupić tylko pół wagonu potem tak samo ćwierć, wreszcie jeden jedyny gwóźdź, na którym się powiesił, ponieważ nie mógł opłacić podatku dochodowego od wielkich zysków które na tych operacjach wykazywały jego księgi. Bieg interesów pochłania wszelkie rozporządzalne sumy; wypłacanie zysków w wysokości odpowiadającej różnicy pomiędzy kosztem własnym towaru a sumą sprzedaży plus remanent, prowadziłoby do natychmiastowej ruiny przedsiębiorstwa. W większości wypadków wypłaca się tylko drobną część zysków gotowizną, na resztę emituje się nowe akcje, lub poprostu wkłada w przedsiębiorstwo powiększając jego wartość i rentowność dla przyszłych pokoleń.

Naturalnie dla obcego kapitalisty, a szczególnie dla Amerykanina, takie postawienie kwestii jest nie do przyjęcia, a nawet kto wie czy w ogóle byłby on w stanie zrozumieć taką gospodarkę.

Amerykanin jest z natury konsekwentny i pomimo dużego idealizmu i zamiłowania do czynów wielkich, bezinteresownych i szlachetnych, w interesach jest bezwzględnie realny i logiczny, żądający faktów namanacalnych i rezultatów pewnych. Wszelka więc perswazja teoretyczna, dajmy na to dotycząca zdrowych sił gospodarczych w Polsce ukrytych, dla powierzchownej obserwacji, a jednak istniejących w takiej czy innej formie, jest absolutnie bezpłodną, ponieważ znany ogólnie objaw widoczny dla każdego stwarza silne pozory przeciwne, a dla Amerykanina, pozory te mają wszelkie cechy rzeczywistości. Objaw ten to ucieczka od marki własnego naszego społeczeństwa, które, nie wyłączając świata przemysłowego, zdobywa obce waluty gdzie może, a zdobywszy nie wkłada ich produkcyjnie lecz poprostu tezauryzuje bez żadnej korzyści dla kraju.

A następnie, Amerykanin przyzwyczajony jest mierzyć życie ekonomiczne termometrem ceduły giełdowej; czyż oglądane w takim zwierciadle nasze stosunki gospodarcze nie sprawiają wrażenia jakiegoś obłakania i absolutnej niepoczytalności? Olbrzymie przedsiębiorstwa operują kapitałami stanowiącymi zaledwie ułamek procentu rzeczywistej ich wartości; akcje ich podlegają już nie wahaniom lecz skokom szaleńczym, bez żadnego uzasadnienia realną wartością (rzeczywista wartość przedsiębiorstwa wyrażona w markach polskich w danym momencie podzielona przez ilość akcji), bez związku z zyskami (dywidendy

olbrzymie w stosunku do kapitału, śmiesznie małe w porównaniu z ceną akcji), na przekór stanowi waluty (przy spadku marki ceny akcji spadają także, przy zwyżce marki i akcje z reguły się podnoszą).

Otoż widzimy, że sprawa zdobycia kapitałów Amerykańskich nie jest wcale łatwa. Nie jest ona jednak beznadziejna i musi dać rezultaty przy wytrwałej pracy uświadamiającej prowadzonej przez Polsko-Amerykańskie Izby Handlowo-Przemysłowe w Warszawie i Nowym Yorku, przy pomocy całego szeregu amerykańskich przyjaciół Polski.

Trzeba tylko by to propagowanie Polski nie było hamowane i często udaremniane przez niewłaściwe lub nieumiejętne postępowanie względem Amerykanów i amerykańskich interesów. Jak już wspomniałem, Amerykanin jest konsekwentny i nadewszystko ceni zdecydowanie i jednolite konsekwentne postępowanie. Dalej, przyzwyczajony do samodzielnosci, lubi i umie ponosić odpowiedzialność, a poprosto nierozumie kolejalnego załatwiania najdrobniejszych spraw jak się to u nas przeważnie praktykuje. My, rozbici przez tyle lat na drobne podwórka gospodarcze, a i obecnie, pomimo wielkiego Państwa, posiadający ciasny i niezmiernie zróżniczowany rynek zbytu o małych potrzebach, nie możemy często zrozumieć rozmachu Amerykanów, wychowanych na olbrzymim rynku amerykańskim o zestandardyzowanych potrzebach i wysokiej stopie życiowej. Amerykanie znowu nie mogą pojąć naszego ultraprawniczego często stanowiska, formalistycznego traktowania każdej firmy czy każdej osoby jednakowo, nie różnicując pomiędzy takimi z którymi „bona fide” jest zupełnie wystarczającą umową, a takimi gdzie trzeba naprzód wszystko przewidzieć i na piśmie obwarować. Dla Amerykanina podstawą do decyzji jest odpowiedź na pytanie: „co” ma być zrobione i „któ” będzie robił, a z tego już wynika jaki będzie ostateczny rezultat; kwestje „jak”, „w jaki sposób”, „jaką drogą” wraz z opracowaniem szczegółów pozostawia się bezpośrednim wykonawcom, już po zadecydowaniu.

Najlepszą propagandą na rzecz Polski i inwestycji w niej są realne i rzeczywiste stosunki handlowe. Przy transakcjach zakupu i sprzedaży najłatwiej poznać się wzajemnie; jest to grunt codzienny, na którym każdy może się ruszać po swojemu, przy namanacalnych podstawach wymiany towarowej, bez wszelkiego rodzaju imponderabilii, wchodzących w grę przy inwestycjach na dalszą metę. Zwykle za stosunkami

importowo-exportowymi i przez tych samych ludzi, dokonywa się infiltracja kapitałów.

Trzeba także pamiętać, że kapitał obcy niechętnie udziela się dla przedsięwzięć, które dopiero istnieją w projektach i planach, choćby najładniejszych. Wogóle uważam za bezcelowe proponowanie Amerykanom jakichkolwiek inwestycji, o ile to mają być przedsiębiorstwa dopiero do zorganizowania. Natomiast wydaje mi się możliwem pozyskanie ich dla przedsiębiorstw już zorganizowanych na gruncie miejscowym, i dla eksploatacji obiektów już istniejących i funkcjonujących należycie.

Rozumie się także, że najłatwiejszym, a kto wie czy nie jedynie możliwem w obecnej chwili, jest przyciągnięcie kapitału amerykańskiego jedynie do takich przedsię-

biorstw, które, czy to z racji swego międzynarodowego znaczenia, czy możliwości eksportu, dają gwarancję wypłacania zysków w walucie dolarowej lub w złocie.

Ze wszystkich kapitałów zagranicznych dla Polski najbardziej pożądany jest kapitał amerykański. Może dla tego właśnie najtrudniej go dostać. Ale właśnie dla tego i Rząd i społeczeństwo powinno dołożyć wszelkich starań, by trudności przewyściężyć, i wytwarzając warunki umożliwiające przypływ kapitału amerykańskiego, umieć się odpowiednio zareklamować i kapitał ten zdobyć.

Nie od razu Kraków zbudowano, i dużo trudu to kosztowało, ale go wreszcie dobrze i ładnie zbudowano.

Stanisław Arct

Delegat Rządu Polskiego,  
Dyrektor Zakupów w Ameryce

## Taryfa Celna w Stanach Zjednoczonych

W DĄŻENIU do przyjaznych stosunków, opartych na wzajemnym szacunku, należy popierać rozwój handlu i wzajemnie korzystną wymianę dóbr pomiędzy dwoma krajami, znosząc wszelkie sztuczne i niepotrzebne ograniczenia handlowe tak pomiędzy jednostkami, jak i pomiędzy narodami.

Jak sama jej nazwa wskazuje, zadaniem Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowo-Przemysłowej w Polsce jest popieranie stosunków handlowych pomiędzy Polską a Ameryką. Ponieważ zadanie to najłatwiej jest osiągnąć przez zwiększenie eksportu z Polski, — Izba powołaną jest do rozważenia, jaki wpływ na rozwój eksportu z Polski do Ameryki wywrą stawki celne, obecnie stosowane w Stanach Zjednoczonych według niedawno przyjętej t. zw. „Taryfy Fordney — Mac Cumber”.

Wiadomo, że Polska produkuje szereg artykułów, które powinny by znaleźć dobry zbyt w Ameryce, — z drugiej znow strony ta ostatnia może dostarczyć takich towarów, na które w Polsce istnieje duże zapotrzebowanie. Prawdę jest niezbita, że im więcej Polska będzie mogła wywieźć do Ameryki, tem więcej będzie mogła tam zakupić. — Prócz znacznych sum, przesyłanych do Polski przez emigrantów, oraz bardzo nieznacznych sum, bądź pozostawianych przez amerykańskich turystów, bądź

inwestowanych przez kapitalistów amerykańskich, — Polska posiada, zdaje się, bardzo mało środków obrotowych na zakupy w Ameryce, o ile nie zwiększy znacznie swego wywozu do tego kraju.

Przy wyborze towarów, nadających się na wywóz do Ameryki, należy przedwyszystkiem kierować się względem na cło, opłacane na komorze celnej Stanów Zjednoczonych. Ogólnie biorąc, surowce, przedwyszystkiem zaś te, których niema w Ameryce, są wolne od cła t. j. na liście towarów *wolnych do przywozu*. Wyroby gotowe, — zwłaszcza te, które są wyrabiane w Stanach Zjednoczonych choćby w bardzo ograniczonej ilości, — opłacają bardzo znaczne cło, — w wielu zaś wypadkach tak wysokie, że uniemożliwia wogóle przywóz danego towaru.

Według wzmiarkowanej wyżej nowej Taryfy Celnej, lista towarów nieopłacających cła — w swej części dotyczącej Polski — jest bardzo ograniczoną, — podczas gdy lista towarów, opłacających cło, jest dłuża nadmiernie i skomplikowana — i daje mało szans zrobienia korzystnego interesu jak eksporterowi polskiemu, tak i importerowi amerykańskiemu.

Brak tu miejsca na przytoczenie szczegółowej listy stawek celnych, które niekorzystnie wpłynęłyby na ewentualny eksport z Polski, — nie jest to zresztą zadaniem ni-

niejszego artykułu (listę taką członkowie mogą przejrzeć w biurze Izby). Dla ogólnej informacji czytelnika przytaczamy poniżej następujące cyfry.

W roku 1921 wartość towarów importowanych do Stanów Zjednoczonych bez cła wyniosła 1.562.000.000 dol., czyli 62% ogólnej wartości całego importu.

Zasługują na wyróżnienie następujące pozycje:

Jedwab surowy . . . . .	\$ 259.000.000
Kawa . . . . .	" 142.000.000
Papier gazetowy . . . . .	" 79.000.000
Fibry i Trawy . . . . .	" 33.000.000
Skóry . . . . .	" 67.500.000
Futra . . . . .	" 36.700.000
Drzewo . . . . .	" 36.000.000
Pęcherze do kiełbas . . . . .	" 5.000.000

Lista towarów, opłacających cło, zawiera w tym samym roku, następujące pozycje:

Cukier . . . . .	\$ 235.500.000
Szczecina (sortow.) . . . . .	" 5.000.000
Worki jutowe . . . . .	" 4.000.000
Bielizna stołowa . . . . .	" 25.000.000
Tkaniny baweł. . . . .	" 20.500.000
Puch i pierze . . . . .	" 4.000.000
Płótno na worki . . . . .	" 41.000.000
Wyroby jedwabne . . . . .	" 48.000.000
Drogie kamienie . . . . .	" 38.000.000
Zabawki . . . . .	" 7.000.000
Rękawiczki skórkowe . . . . .	" 18.000.000
Koronki bawełniane i t. p. . . . .	" 16.700.000

W nowej Taryfie Celnej lista towarów wolnych od cła pozostaje bez zmiany,—lecz już poprzednie wysokie stawki zostały bez wyjątku podwyższone. Pobieżny przegląd Taryfy wykaże cały szereg artykułów, cło od których wynosi 25%, 35%, 45%, 50%, 70% i 75% ad valorem, nie mówiąc o szeregu stawek specjalnych. Każdy prawie artykuł, został wyszczególniony w taryfie tak iż dochodzi się do przekonania, że jej autorowie mieli tylko jedną rzecz na względzie, a mianowicie ustalenie tak wysokich stawek na wszystkie towary—aby zredukować do minimum import towarów zagranicznych do Stanów Zjednoczonych.

Dostatecznym jest przejrzeć taryfę, aby dojść do wniosku, że ona nie rokuje nadziei na rozwój eksportu z Polski do Ameryki oraz że, poza bardzo ograniczoną ilością artykułów, nadmiernie wysoka ochrona celna jest nie do przezwyciężenia, co stoi poważnie na przeszkodzie pomyślnemu rozwijowi handlu.

Podczas gdy Stany Zjednoczone zupełnie słusznie mogłyby się uczyć dotknięte, gdyby cudzoziemcy chcieli się mieszkać do ich polityki wewnętrznej,—autor, jako oby-

watel amerykański, może bez wahania potepić tę politykę,—i pozwala sobie przepowiedzieć, że ten niepożądany stan rzeczy, bezpośrednio godzący w interesy Ameryki, długo nie potrwa, a to dla powodów przytoczonych poniżej.

Przez cały okres czasu od rewolucji do wojny domowej, Stany Zjednoczone były narodem, prowadzącym, bez ograniczeń, handel z wszystkimi narodami, posiadającym olbrzymio rozwinięty handel zagraniczny, ogólną flotę żaglową, której bandera powiewała we wszystkich portach; agenci zaś amerykańscy, bankierzy i przemysłowcy znajdowali się w każdym kraju, dając do nawiązania wolnej wymiany towarów. Konstytucja Stanów Zjednoczonych zabraniała nakładania podatku od importu, nakładanego jedynie w celach dochodowych. Ustawodawstwo mało zajmowało się nakładaniem ograniczeń na wolny rozwój lukratywnego handlu z innymi krajami.

Pod koniec tego okresu, przedsiębiorstwa przemysłowe amerykańskie dosiędły wielkiego rozwoju, zwłaszcza na północy. Bodźca w tym kierunku dodały potrzeby wojsenne Armii Północnej w czasie Wojny Domowej, zaś przemysł dosiędział niebywałągo rozwoju w warunkach powojennych. Ameryka odwróciła się od reszty świata i pościeliła całe siły i energię ku odbudowie Południa, zniszczonego przez wojnę i ku rozwojowi wielkiej dzielnicy kraju na zachód od Mississipi, posiadającej niezliczone zasoby mineralne i leśne, oraz inne bogactwa naturalne. Od wojny Domowej do Wojny Światowej przemysłowcy z Północy, mając przewagę w kongresie, zostali oswobodzeni od konkurencji zagranicznej przez wprowadzenie ochrony celnej przez ciągłe zwiększanie stawek celnych, uwieńczone prohibicyjnymi przepisami obecnej taryfy. Flota amerykańska stopniowo zanikała, ustępując miejscem parowcom zagranicznym. Ameryka zaniedbuje swe stosunki zagraniczne, zadawalniając się swimi sprawami wewnętrznymi i znajdująąc w kraju dostateczny rynek zbytu dla swej wytwórczości oraz pole dla inwestycji kapitału, powstałego z jej nadzwyczajnej ruchliwości przemysłowej.

Handel eksportowy Stanów Zjednoczonych, bardzo nieznaczny, ograniczał się do transakcji dokonywanych za gotówkę z cudzoziemcami, przybyłymi do Stanów Zjednoczonych w celu zakupów, którzy zabierali towary na własnych okrętach, zaś wszelkie produkty importu również były przywożone przez cudzoziemców do brze-

gow Stanów Zjednoczonych na ich własnych okrętach. We wszystkich sprawach, wychodzących poza granice kraju, Stany Zjednoczone stały się jakby prowincją.

Przyszła Wojna Światowa i bieg wypadków znowu kompletnie zmienił perspektywy Stanów Zjednoczonych. Ich zdolność twórcza ogromnie wzrosła, znowu posiadają wielką flotę nowoczesnych okrętów, 2 milj. młodzieży amerykańskiej zwiedziło kawał świata, nauczyło się innego języka i zetknęło się po raz pierwszy z innymi narodami. Stany Zjednoczone zrozumiały, że produkcja ich znacznie przekracza zapotrzebowanie rynków wewnętrznych, że nadmiar towarów gromadzi się w amerykańskich składach, elewatorach i fabrykach, zaś nadmiar europejskiego złota — w amerykańskich bankach. Lecz Stany Zjednoczone widzą też, że Europa jest biedna, twórczość jej ograniczona i że cudzoziemcy nie przybywają już do New-Yorku po zakupy dla rynków zagranicznych.

I świta teraz w Stanach Zjednoczonych,

siłą konieczności, — i siłą zainteresowania we własnym dobrobycie i pomyślności, — myśl, że przemysłowcy i finansrzy amerykańscy nie mogą dłużej siedzieć spokojnie w domu; że trzeba zwrócić uwagę na handel zagraniczny, jak przed Wojną Domową, wyruszyć w świat w poszukiwaniu nowych rynków zbytu, otwierać agencje, nawiązywać stosunki bankowe i handlowe, dawać kredyty, inwestować kapitały i przedwszystkiem nabywać produkty innych krajów wzamian za własne. Aby osiągnąć ten cel Stany Zjednoczone będą zmuszone przyznać, że nic tak nie szkodzi pomyślnemu i przyjaznemu rozwojowi handlu zagranicznego, jak uciążliwe taryfy i przepisy celne, i że jest już najwyższy czas aby Stany Zjednoczone poddały rewizji swoje nieprzyjazne stanowisko w tej sprawie i wprowadziły ustawodawstwo, któreby popierało, a nie wstrzymywało rozwój handlu tak pomiędzy narodami, jak pomiędzy jednostkami.

Charles C. Paine

## Przemysł, handel i finanse Stan. Zjednoczonych Ameryki Północnej

**Żelazo i stal.** Twierdzenie, że angielskie i europejskie żelazo i stal wyrugują wyroby hut amerykańskich z rynku miejscowego, zostało stanowczo zaprzeczone w różnych kołach.

Niedawny brak węgla w Ameryce, który nastąpił wskutek strajku, jest powodem przewagi żelaza lanego angielskiego nad amerykańskim. Ogromna różnica między kosztem transportu wyrobów hut, położonych na wschodzie Ameryki do wybrzeży Pacyfiku, a kosztem transportu towarów z Europy do amerykańskich portów na Oceanie Wielkim, które stanowią około  $\frac{1}{6}$  kosztów kolejowych, jest główną przyczyną przewagi zagranicznych wyrobów na wybrzeżu zachodnim.

Drugim powodem jest to, że statki, wiożące zboże i inne towary z Ameryki do Europy, ażeby nie zabierać z powrotem balastu wodnego, zaproponowały przewieźć w drodze powrotnej jakiekolwiek bądź towary, żądając za transport niesłychanie małej sumy. Anglia i Europa skorzystały z tego i wyekspedjowały żelazo

i stal do portów amerykańskich na Oceanie Wielkim, płacąc za transport po 4 dolary od tonny. Przeciętna cena transportu z hut wschodnio-amerykańskich do amerykańskich portów na Atlantyku, skąd woda na wybrzeże Pacyfiku, wynosiła 14 dolarów za tonne, zaś koszt transportu lądowego ze wschodu na zachód wynosił 29 dolarów. Wobec tego, oczywiście, cena transatlantycznego transportu sprzyjała rozwojowi i wzrostowi eksportu europejskiego do Ameryki.

Wskutek przytoczonego powodu zawsze pewna ilość zagranicznego żelaza i stali była sprowadzana do Ameryki, lecz to bynajmniej nie grozi wyrugowaniem odnosnych wytwórców amerykańskich z rynków Stanów Zjednoczonych. (*Journal of Commerce*).

**Wzrost obstalunków na stal.** Na 31-stycznia r. b. „United States Steel Corporation“ wykazała 6.910.776 ton obstalunków w porównaniu z 6.745.703 ton w grudniu r. ub. (*Journal of Commerce*).

**Przemysł budowy okrętów wykazuje spadek.** W ciągu 1922 r. ilość nowowydobudowanych na świecie okrętów spadła o 2.000.000 tonn w porównaniu z r. 1921. W Stanach Zjednoczonych spadek ten był znaczniejszy, niż w innych krajach, mianowicie o 887.000 tonn brutto, w porównaniu do 507.000 tonn w Anglii i 480.000 tonn w innych krajach morskich, jak to wykazuje następująca tablica:

wybudowano statków	w 1922 r.	1921 r.
	tonn brutto	

Stany Zjednoczone	119.138	1.006.413
Anglia . . . . .	1.031.081	1.538.053
Inne kraje . . . .	1.316.865	1.797.214

Ilość okrętów budowanych w Stanach Zjednoczonych zmniejsza się stale. Przed wojną stocznie amerykańskie dostarczały 8% całej ilości okrętów budowanych na świecie, w 1919 — 57%, w 1920 — 40%, w 1921 — 23%, zaś w 1922 r. — już tylko 5%. Porównanie z Anglią daje cyfry następujące (w tonnach brutto):

	Stany Zjednoczone	Wielka Brytania
1913	276.000	1.932.000
1919	4.075.000	1.620.000
1920	2.476.000	2.055.000
1921	1.006.000	1.538.000
1922	119.000	1.031.000

Inwestycje w żegludze wyniosły w 1922 r. 67.225.000 dol., przewyższając 1921 rok, w którym inwestycje wyniosły 60.190.000 dol. (*Journal of Commerce*).

**Ruch budowlany.** W ciągu 1922 r. wydano pozwoleń budowlanych w 164 miastach Stanów Zjednoczonych na sumę ogólną 2.474.000.000 dol., co w porównaniu z 1921 r. (około \$ \$ 1.617.000.000) wykazuje zwyżkę o 53%. W 27 północno-wschodnich Stanach zawarto w 1922 r. kontraktów budowlanych na sumę \$ 3.345.950.000, — czyli wzrost wyniosł 42% w porównaniu z 1921 r. Ponieważ te stany stanowią około  $\frac{3}{4}$  całego kraju, można liczyć, iż ogólna suma kontraktów budowlanych dla całych Stanów Zjednoczonych wyniesie około 4.500.000.000 dol. (*Irving Bank - Midmonth Review of Business*).

**Produkcja węgla i nafty w 1922 r.** Pomimo strajku węglowego, który trwał od kwietnia do sierpnia r. ub. wydobyto w ciągu r. 1922 około 408.000.000 tonn węgla kamiennego w porównaniu z 407.037.000 tonn w r. 1921. Natomiast antracytu wydobyto tylko 52.372.000 tonn, w porównaniu z 87.500.000 tonn w 1921 r.

Produkcjaropy naftowej w Stanach Zjednoczonych osiągnęła w 1922 r. maximum,

wynoszące w przybliżeniu 550.000.000 beczek, czyli nadwyżkę o 81.000.000 beczek w porównaniu z r. 1921. Zdaniem ekspertów produkcja oraz konsumpcja ropy naftowej w r. b. jeszcze bardziej się zwiększy. (*Irving Bank-Midmonth Review of Business*).

**Produkcja samochodów w 1922 roku.** W 1922 r. wyprodukowano w Stanach Zjednoczonych 2.527.000 samochodów, ogólnej wartości 1.558.567.000 dol. W tej ogólnej liczbie — 2.287.000 samochodów osobowych i 240.000 ciężarowych. Wartość pierwszych wyniosła 1.374.487.000 dol., wartość drugich — 184.080.000 dol. W roku 1921 zbudowano 1.435.161 samochodów osobowych i 147.009 ciężarowych. (*Journal de Commerce*).

**Eksport samochodów w listopadzie 1922 roku.** W ciągu tego miesiąca wywieziono ze Stanów Zjednoczonych samochodów za ogólną sumę 8.982.858 dol., co w porównaniu z 10.138.638 dol. w październiku r. 1921 stanowi spadek o 11,4% (*Commerce Reports*).

**Eksport maszyn ze Stanów Zjednoczonych.** W 1910 r. Stany Zjednoczone wywozły maszyn dla wyposażenia przedsiębiorstw przemysłowych na \$ 51.489.598. W 1921 r. wartość wywiezionych maszyn wyniosła \$ 246.436.364. Przeciętnie każda fabryka eksportuje 20—60% swej produkcji. (*Commerce Reports*).

**Eksport chemikalii w 1922 roku** wzrósł wynosząc w ciągu 11 miesięcy 97.215.547 dolarów, co w porównaniu z odpowiednim okresem 1921 r. (\$ 96.267.155) wykazuje zwyżkę o 1%. (*Commerce Reports*).

**Przewozy kolejowe w 1922 r.** Zboża przewieziono w 1922 roku o 7% więcej niż w 1921 r. Zwierząt żywych — o 9% więcej, innych towarów — o 14% więcej niż w 1921 r. i o 6% więcej niż w 1920 r., który był dotąd rokiem rekordowym. W przeciągu 1922 r. ogółem załadowano 43.713.519 wagonów w porównaniu do 39.347.158 w 1921 roku i 45.131.188 w 1920 r. (*Irving Bank - Midmonth Review of Business*).

**Obstalunki kolejowe.** W ciągu 1922 roku obstalowano dla potrzeb wewnętrznych 180.154 wagonów towarowych (w porównaniu do 23.346 w 1921 r. i 84.207 w 1920 r.). Parowozów do krajowego użytku obstalowano w 1922 r. 2.600 (w 1921 r. — 239 parowozów, a w 1920 — 1998). Wartość obstalunków kolejowych w 1922 r. wynosi przeszło 471.224.000 dol. Przeciętny koszt wagonu towarowego ma obecnie wynosić około 1.700 dol., wagonu osobowego — oko-

ło 22.000 dol., zaś parowozu — około 50.000 dolarów. (*Irving Bank—Midmonth Review of Business*).

**Spadek wywozu Stanów Zjednoczonych w r. 1922.** Według sprawozdania Departamentu Handlowego, wywóz towarów ze Stanów Zjednoczonych w grudniu wynosił ogółem 344.000.000 dolar., t. j. o 36.000.000 dolarów mniej, aniżeli w poprzednim miesiącu, cały zaś roczny eksport amerykański w 1922 r. wynosił 653.500.000 dolarów.

Wywóz roczny do dn. 1 stycznia r. b. wynosił ogółem 3.831.516.735 dolarów, co dowodzi, że eksport zagraniczny spadł w stosunku do r. 1921 o 653.514.621 dol.

#### Złota wywiezione:

w grudniu 1922 r. na sumę 2.709.591 dol.  
w listopadzie " " " 431.065 "  
w grudniu 1921 " " " 2.161.582 "

Rocznego wywóz złota w 1922 r. (do dnia 31 grudnia) wynosił 36.874.894 dolary, gdy w 1921 r. stanowił wartość 23.891.377 dolarów.

Import złota do Stanów Zjednoczonych obliczał się na sumę:

w grudniu 1922 r. 26.439.677 dolarów  
w listopadzie " " 18.308.087 "  
w grudniu 1921 r. 31.665.827 "

Rocznego importu złota w 1922 r. (do dnia 31 grudnia) wynosił 267.169.785 dolarów, natomiast w 1921 roku stanowił wartość 691.248.297 dolarów.

#### Wywóz srebra wynosił:

w grudniu 1922 r. 6.913.200 dolarów  
w listopadzie " " 6.599.171 "  
w grudniu 1921 r. 7.145.047 "

Rocznego wywóz srebra w 1922 r. (do dnia 31 grudnia) wynosił ogółem 62.807.286 dolarów, zaś w 1921 r. tylko 51.575.399 dolarów.

Import srebra do Stanów Zjednoczonych wynosił:

w grudniu 1922 r. 7.847.570 dolarów  
w listopadzie " " 5.855.405 "  
w grudniu 1921 r. 5.515.904 "

Rocznego wywóz srebra w 1922 r. (do dnia 31 grudnia) wynosił 70.806.653 dolary, gdy w 1921 r. stanowił wartość 63.242.671 dolarów.

**Eksport Stanów Zjednoczonych w 1922 r.** W ciągu 1922 r. wywóz do wszystkich krajów zmniejszył się, prócz Francji, Rosji, Hiszpanii i Kolumbii, które to kraje wykazują pewną zwyczkę. Ogółem wywieziono towarów w 1922 r. za \$ 4.485.031.356,— co stanowi zniżkę o \$ 653.000.000 w porównaniu z 1921 r. Anglia pozostaje najlepszym

klientem Stanów Zjednoczonych, gdyż otrzymała w 1922 r. towarów Amerykańskich na sumę \$ 855.870.355, co jednak stanowi o \$ 86.000.000 mniej niż w 1921 r. Następnie idą kolejno: Kanada, Niemcy, Francja, Japonia, Włochy, Kuba, Niderlandy, Meksyk i Belgia.

Porównując poszczególne miesiące widać np., że w grudniu r. ub. wywieziono towarów za \$ 344.425.364,— co stanowi zwyczkę o przeszło 48.000.000 dol. w porównaniu z grudniem 1921 r. Wszystkie kraje, za wyjątkiem Japonii, Chin, Meksyka, Indii angielskich, Indii Wschodnich Holenderskich i Norwegii zakupiły w Stanach Zjednoczonych więcej towarów w grudniu r. ub. niż w grudniu 1921 r. (*Journal of Commerce*).

**10.000.000 dolarów zysku na towarach wywiezionych w listopadzie 1922 roku.** Wzrost eksportu surowców zagranicę wykazał 10.000.000 dolarów zysku w listopadzie 1922 r.

W ciągu 11-tomiesięcznego okresu do dn. 1 grudnia wyraźny spadek był notowany we wszystkich działach, za wyjątkiem półfabrykatów, których wywóz wzrosł na sumę około 38.000.000 dolarów, przewyższającą wykaz odnośnego eksportu za takiż okres 1921 r.

Poniższa tablica przedstawia eksport, w poszczególnych jego działach, za listopad 1922 r. w stosunku do odnośnego wywozu za październik i listopad 1921 roku (liczby wyrażone są w tysiącach).

	Listopad 1922 r.
Surowce . . . . .	Dolarów 144.328.—
Materiały spożywcze, surowe i bydło na rzeź . . . . .	33.614.—
Materiały spożywcze, częściowo lub całkowicie przetworzone . . . . .	51.740.—
Półfabrykaty . . . . .	33.592—
Przetwory, gotowe do użytku . . . . .	110.531—
Różne . . . . .	1.005—
Wywóz krajowy ogółem . . . . .	Dolarów 374.543—
Wywóz zagranicznych towarów . . . . .	5 507—
Ogólny wywóz . . . . .	Dolarów 380.052—
	Listopad Październik 1921 r. 1921 r.
Surowce . . . . .	Dol. 88.543 — 133.703.—
Materiały spożywcze, surowe i bydło na rzeź . . . . .	30.035.— 40.797.—
Materiały spożywcze, częściowo lub całkowicie przetworzone . . . . .	41.447 — 47.919—
Półfabrykaty . . . . .	33.005.— 32.942.—
Przetwory, gotowe do użytku . . . . .	95.478.— 110.177.—
Różne . . . . .	732.— 636.990.—
Wywóz krajowy ogółem . . . . .	Dol. 289.242.— 366.177.—
Wywóz zagranicznych towarów . . . . .	" 4.849.— 4 542.—
Ogólny wywóz . . . . .	Dol. 294.092.— 370.720.—

**Ogólne polepszenie w położeniu gospodarczym Stanów Zjednoczonych.** Wyjątkowo pomyślna konjunktura r. b. stanowi silny kontrast z depresją r. ub. We wszystkich głównych gałęziach przemysłu, jako to: przemyśle samochodowym, budowlanym, remontie i nowych urządzeniach kolejowych oraz w handlu detalicznym, daje się zauważać znaczne ożywienie. Groźna kwestja bezrobocia nie tylko znikła, lecz zaczyna braknąć rąk roboczych, co sprawia, że wielcy przemysłowy wypowiadają się za zmniejszeniem ograniczeń emigracyjnych.

**Wydatki Stanów Zjednoczonych.** Zwykle wydatki państwowowe w ciągu pierwszego półrocza skarbowego 1922 r. zmniejszyły się na 210.000.000 dolarów w stosunku do wydatków odnośnego okresu 1921 r., wydatki zaś, na pokrycie długów społecznych, wzrosły na 509.000.000 dolarów (zgodnie ze sprawozdaniem Min. Skarbu).

Od dnia 1 lipca do dnia 31 grudnia 1922 r. zwyczajne wydatki sumarycznie stanowiły 1.628.000.000 dolarów w porównaniu do sumy 1.838.000.000 w odnośnym okresie 1921 r., podczas gdy wydatki na pokrycie długów państwowych wynosiły 3.587.000.000 dolarów w stosunku do odnośnej sumy, stanowiącej 3.078.000.000 dolarów w okresie od dnia 1 lipca do dnia 31 grudnia 1921 r.

Z wyjątkiem wykupu listów zastawnych, co wymagało sumy około 64.000.000 dolarów mniejszej, aniżeli w pierwszym półroczu roku skarbowego 1921, wycofanie z obiegu Victory Notes (Pożyczki Zwycięstwa) na sumę przeszło 900.000.000 dolarów w ciągu półrocznego okresu 1922 r. przedstawia największą sumę długów społecznych; wycofanie z obiegu drugiej, trzeciej i czwartej emisji Liberty Bonds również obciążyło skarb w znacznie większym stopniu, aniżeli w odnośnym okresie 1921 r.

Listy zastawne, wykupione w ciągu ostatniego półrocza 1922 r. wynosiły ogółem 2.476.000.000 d. porównaniu z 2.570.000.000 dolarów w roku poprzednim, podczas, gdy Victory Notes wycofano z obiegu za 911.000.000 dol. w stosunku do 365.000.000 dolarów w odnośnym okresie roku ubiegłego. Pierwsza emisja Liberty Bonds, wyczo-

fana z obiegu w ciągu pierwszego półrocza 1922 r. wynosiła 31.000.000 dolarów w stosunku do 134.000.000 dolarów w roku 1921. Drugiej emisji Liberty Bonds wycofano za 41.000.000 d. w stosunku do 3.000.000 d. za rok 1921. Trzeciej emisji wycofano ogółem za 25.000.000 dolarów w stosunku do 19.000.000 dolarów, za r. 1921, a czwartej emisji tychże za 14.000.000 dolarów w stosunku do 5 000.000 dolarów w r. 1921. Procent od długów społecznych stanowił ogółem 14.000.000 dolarów w stosunku do procentu, który wynosił 35.000.000 dolarów od zwykłych wydatków za okres półroczny i w porównaniu do 508.000.000 dolarów w roku 1921. Największy wydatek Państwa wynosił 237.000.000 dolarów, która to suma została wydana do rozporządzenia Biura Weteranów, które wydało 163.000.000 dolarów w odnośnym okresie roku ubiegłego. Zwrot celnych poborów w ciągu półrocznego okresu, wynosił 22.000.000 dolarów w stosunku do 16.000.000 dolarów w roku 1921, podczas, gdy restytucja dochodów wewnętrznych oblicza się na sumę 50 000.000 dolarów w stosunku do 16.000.000 dolarów w odnośnym okresie roku 1921. (*Journal of Commerce*).

**Operacje giełdowe w r. 1922.** W r. ub. sprzedano na giełdzie nowojorskiej ogółem 260.753.997 akcji w porównaniu z 171.439.693 akcji w 1921 r., co stanowi zwykłą o 52%. Obligacji sprzedano na tejże giełdzie w r. 1922 na ogólną sumę 4.098.696.027 dol. (w 1921 r. na 3.504.814.845 dol.).

**Banki w 1922 r.** Rozrachunki, dokonane przez banki Stanów Zjednoczonych w r. 1922 wynosiły \$ 375.683.056.014. Suma ta o 8,5% przewyższa 1921 r., gdy wymiana czeków wyniosła \$ 346.261.228,672. (*Irving Bank-Midmonth Review of Business*).

**Ilość pieniędzy w obiegu.** Obieg pieniędzy zmniejszył się w styczniu r. b. o \$ 2,07 na głowę ludności. Na 1 lutego 1923 r. było w obiegu 4.509.127.518 dol., na głowę zaś ludności przypadało \$ 40,74,— podczas gdy na 1 stycznia 1923 r. w obiegu było 4.732.898.991 dol., dając \$ 42,81 na głowę. (*Journal of Commerce*).

## DO CZYTELNIKÓW

Z przyczyn od nas niezależnych numer niniejszy pisma naszego wychodzi z opóźnieniem, wobec czego wydajemy numer podwójny. Numer następny „AMERYKI” wyjdzie w maju r. b.

*WYDAWCY*

# Związek Patronatów Polaków z Ameryki

**Z**INICJATYWY Związku Polaków z Ameryki, przeprowadza się obecnie w Polsce szeroko pomyślana akcja w celu połączenia wszystkich zrzeszeń społecznych i gospodarczych, oraz odnośnych urzędów państwowych, sprawą reemigracji amerykańskiej pośrednio, lub bezpośrednio zainteresowanych, w t. z. „Patronatach Polaków z Ameryki”, z planem ujęcia tej reemigracji w karby organizacji.

Pierwszy taki „Patronat” i przy nim pierwsze Biuro Informacji i Pośrednictwa, już zorganizowano w Poznaniu. Przystąpiły do niego wszystkie tamtejsze zrzeszenia społeczne i gospodarcze, a odezwę nawołującą całą Polskę do akcji podobnej podpisało cały szereg najwybitniejszych osobistości.

W odezwie, po skonstatowaniu opłakanego losu, w jakim się znaleźli z powodu braku organizacji i opieki ci, którzy z Ameryki powrócili, po przypomnieniu usług, jakie Polacy Amerykańscy oddali Ojczyźnie, oraz wyzysku, jakiemu ulegli ze strony niesumiennych pośredników, przy streczeniu warsztatów pracy, i rozbojów na nich dokonywanych przez znęczonych dolarami bandytów, — znajduje się gorący apel do całego społeczeństwa polskiego w słowach następujących:

„Z 40 tysięcy rodzin polskich z Ameryki, połowa znajduje się — jak pisze redaktor Stanisław Osada — „w położeniu bez wyjścia”, „wysprzedaże za bezcen nabycie placówki i wraca do Ameryki” — dodajmy w nendzy i na nadzieję...”

„Jaką opinię pozyska Polska w Ameryce, gdy ci rozmordowani rodacy tam powrócą wyzuci w swej ojczyźnie z wieloletnich oszczędności.”

„Zdrowa część społeczeństwa, jakkoliek byłaby nawet bardzo mała, jakkoliek obarczona licznymi pracami i z wyczerpaną energią, musi się zdobyć na potrzebny wysiłek.”

„A stać się to może dość łatwo, gdyż Polacy z Ameryki potrzebują jedynie uczciwej opieki i rozsądnej porady.”

„Polacy z Ameryki już sami są ostrożniejsi dziś, aniżeli byli przed rokiem lub dwoma, muszą jednak na samym wstępnie do Ojczyzny znaleźć przyjaciół zorganizowanych, którzy by ich ostrzegali przed wilkami w owczej skórze.”

„Polacy z Ameryki już przed wyjazdem muszą być poinformowani, czy mają jechać, jak się urządzić w drodze, by nie stracić swojej fortuny, jakie zabrać ze sobą dokumenty, by one mogły im stać się dla zaspokojenia naszych wymagań prawnych.”

Drugi Patronat organizuje się obecnie w Warszawie. Inicjatywę w ręce swe ujęły zarządy: Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego, Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowo-Przemysłowej, Towarzystwa Opieki nad Kresami, Ligi Żeglugi, Związku Obrońcy Kresów Zachodnich i Polskiego Towarzystwa Kolonjalnego. Odbyło się w tej sprawie już kilka konferencji z bardzo dobrym wynikiem.

Po powołaniu do życia dalszych Patronatów we Lwowie, Krakowie, Katowicach, Wilnie i Grudziądzu, i połączeniu ich w Związek, powstanie całą Polskę obejmująca organizacja, która przy współpracy i pomocy urzędów państwowych: Emigracyjnego; Ziemskego, Likwidacyjnego oraz innych instytucji będzie mieć dość siły i powagi, aby w zupełności opanować sytuację — zapobiec dalszemu wyjazdowi zrozpaczonych reemigrantów z powrotem za morze i zapewnić tym, którzy jeszcze powrócą spokojne warstwy pracy.

Organizacja ta, — wierzymy — będzie mieć dość siły, aby roznieść na nowo w najwyższym stopniu już zachwiane zaufanie do Polski w rodakach naszych za morzem i zapewnić ich, że już w dalszym ciągu nie będą ofiarami niesumiennych wyzyskiwaczy.

Związek ten, będzie też mieć dość siły, aby oparły się o Konsulaty R. P. i zrzeszenia polsko-amerykańskie za morzem, wciągnąć w szeregi swe wszystkich tych rodaków, którzy się wybierają z powrotem do Polski. Przygotowywanie na miejscu, w Ameryce, całych grup na z góry upatrzone placówki i zapewnienie dla każdego wybierającego się do Polski odpowiedniego warsztatu pracy, jest jednym z najważniejszych zadań obecnie tworzonej organizacji, która po przygotowaniu odpowiedniego aparatu w postaci biur pośrednicząco-informacyjnych w najważniejszych centrach Polski, postara się o to i w Ameryce.

Z chaosu wojny zmartwychwstała

i w ciężkim trudzie zrastająca się Polska, mając tysiące spraw najpilniejszych, bez dostatecznej pomocy i opieki pozostawić musiała nieraz nawet tych, co setkami tysięcy w najstraszniejszej nędzy z bolszewickiego piekła wracali... Nic dziwnego, że nie znalazła czasu na opiekę dla tych, którzy wracając z oszczędnościami wielu

lat, nie chleba, ale rady tylko i ochrony potrzebowali i... nie dopatrzyła, jak się te ich oszczędności, bez żadnego dla kraju pozytku doszczętnie zmarnowały.

Ale mijają złe dni! Żywioły zdrowe i patriotyczne konsolidują się, nadchodzi czas, że Polska Wychodźstwu swemu z za morza za serce sercem zapłaci.

# Nasz Handel ze Stanami Zjednoczonymi

(Zarys statystyczny)

**A**CZKOLWIEK od pierwszych dni swojej niepodległości Polska zaczęła wprowadzać i sprowadzać ze St. Zjednoczonych znaczne ilości różnych towarów, jednak do dzisiejszego dnia nie udało się jej nawiązać z nimi cokolwiek znaczniejszych stosunków handlowych opartych na obustronnej wymianie produktów, otrzymując albowiem ze Stan. Zjednoczonych olbrzymie wartości towary, wzamian za nie eksportujemy do Amerykanów znikome ilości niektórych naszych małowartościowych fabrykatów i surowców. Zdanie nasze potwierdzają zupełnie następujące dane, odnoszące się do ostatniego sprawozdawczego okresu — za 8 miesięcy 1922 r.

Przywóz ze Stan. Zjednoczonych do Polski.

	ilość w kw.	wart. w tys. fr. szwajc.	stosunek wartości w %
1. Surowce . . .	299,847	45,059	76,8
2. Fabrykaty . . .	20,640	8,832	14,9
3. Prod. spoż. . .	175,204	4,462	7,6
4. Półfabryk. . .	2,217	211	
5. Tow. zbiorowy . . .	297	92	0,7
6. Zwierzęta żywe . . .	"	3	
Razem	498,205	58,659	100%

Wywoź z Polski do Stanów Zjednoczonych

	ilość w kw.	wart. w tys. fr. szwajc.	stosunek wartości w %
1. Surowce . . .	129	18	21,8
2. Fabrykaty . . .	1308	116	83
3. Prod. spoż. . .	21	6	4,2
4. Półfabryk. . .	"	"	"
5. Tow. zbiorowy . . .	"	"	"
6. Zwierzęta żywe . . .	"	"	"
Razem	1,548	140	100%

Przywóz ze Stanów Zjednoczonych pod względem ilościowym był większy od naszego wywozu przeszło 320 razy, a pod względem wartościowym przeszło 418 razy, czyli

że wartość naszego wywozu pokryła zaledwie 0,24% wartości importu amerykańskiego.

Głównejsze towary tego importu w roku 1922 podług wartości w tys. fr. szwajcarskich były: bawełna 40.737, odpadki baweł. 680, razem 41.417, ubrania gotowe 2,820, wełna 2.272, wyroby dziane 1.448, wyroby z kauczuku 1.382, kukurydza 875, mąka pszenna 764, tyton 607, smalec, słońina, margaryna 597, ryż 488, tran, łożo i tłuszcze zwierzęce nieoczyszczone 448, tkaniny bawełniane 428, nabiał 372, saletra, azotan i siarczan amonu 342, obuwie 305, narzędzia rzemieślnicze 268, wyroby wełniane 251, przybory elektrotechniczne 242, garbniki 210, kotły żelazne 206, rowery i kołownice 198, sole strasfurckie potasowe 196, bieлизna 186, oleje roślinne 178, korzenie i przyprawy 159, skóry wyprawione 156, smary i oleje smarowe 149, maszyny rolnicze 142, maszyny do pisania, liczenia i szycia 118, różne zboże 114.

Cały zaś import według poszczególnych grup towarowych przedstawia się w ten sposób:

	W tys. fr. szw.	Stosunek %
1. Surowców rośl. (bawełna sur, garbniki i t. d.) . . .	41.739	71,2% cał. imp.
2. Odzież . . . . .	4.759	8,1% "
3. Surowce pochodz. zwierzęcego (wełna, tłuszcze zwierzęce, skóry surowe) . . .	2.752	4,5% "
4. Zboże i mąka . . . . .	2.250	3,8% "
5. Przetwory chemicz. (przeważnie wyroby z kauczuku) . . .	1.676	2,8% "
6. Różne prod. spożywcze i tyton . . . . .	1.608	2,7% "
7. Wyroby metalowe . . . . .	1.438	2,4% "
8. Wyroby włókiennicze . . . . .	712	1,2% "
9. Tłuszcze wieprzowe . . . . .	597	1,0% "
10. Surowce pochodzenia nieorganicznego . . . . .	568	
Do przeniesienia	58.099	

Z przeniesienia	58.099	
11. Wyroby pochodz. zwierzęcego (skóry wyprawione i futra)	175	2,3% cał. imp.
12. Półfabrykaty chem. (masa, papier i materiały fabiarskie)	93	
13. Przedzia	66	
14. Inne wyroby gotowe	225	
Razem	58.658	100% cał. imp.

Wobec tylko co przytoczonych cyfr, jaki teraz ubogi obraz przedstawia nasz wywóz, a mianowicie: wyroby koszykarskie 22 tys. franków, meble i sprzęty 18, maszy-

ny do przedzialni i tkactwa 14, skóry futrzane surowe 11, tkaniny bawełniane 8, wyroby skórzane 7, grzyby 6, rogi, kopyta 2, puch i pierze 2, wyroby drzewne 2, smoła, terpentyna i pochodne 2, wełna owcza 2, drobne różne 3, fabrykaty „inne“ 40.\*)

W 1920 i 1921 r. nasz obrót towarowy ze Stanami Zjednoczonymi ilustruje następująca tabelka:

\*) Z jakich właściwie towarów składają się te „inne“ fabrykaty, szczegółowych danych, niestety, nie posiadam.

### TABELA PORÓWNAWCZA PRZYWOZU i WYWOZU STANÓW ZJEDNOCZONYCH

NAZWA GRUPOWA TOWARÓW	K w i n t a ł y					
	Przywoz 1920 r.	Przywoz 1921 r.	Rezultat porów- nania	Wywóz 1920 r.	Wywóz 1921 r.	Rezultat porów- nania
Konie . . . . .	sztuk 306	sztuk 182	—	—	—	—
Zboże i mąka . . . . .	945,948	2,334,895	247	51	—	—
Mięso i przetwory . . . . .	47,874	129,990	271	—	—	—
Inne przetwory spożywcze . . . . .	163,581	164,474	100	100	410	410
napoje i tytoń . . . . .						
Przedmioty spożywcze razem . . . . .	1,157,403	2,629,357	227	151	410	271
Opał . . . . .	53	127	239	—	—	—
Surowce roślinne . . . . .	150,593	341,540	226	—	2,239	—
Surowce zwierzęce . . . . .	25,039	27,694	112	45	316	700
" pochodzenia nieorganicz.	85 843	14,274	16	240	—	—
Surowce razem . . . . .	261,582	383,271	146	285	2,545	893
Półfabrykaty						
Chemiczne . . . . .	752	998	133	—	—	—
Drzewo częściowo przerobione . . . . .	—	—	—	310	—	—
Przedzia . . . . .	1,025	990	98	—	—	—
Przedmioty poch. zwierzęcego . . . . .	31	—	—	—	—	—
" " roślinne . . . . .	805	31	4	—	—	—
Półfabrykaty razem . . . . .	2,613	2,019	70	310	—	—
Fabrykaty (wyroby gotowe)						
Wyroby pochodzenia zwierzęcego . . . . .	10,790	14,615	135	28	900	3,214
" z drzewa . . . . .	573	223	39	30	1,170	3,900
" ceramiczne . . . . .	657	441	67	—	—	—
Przetwory chemiczne . . . . .	26,554	24,615	93	—	117	—
Wyroby metalowe . . . . .	31,425	343,929	1,096	919	2,862	311
" włókiennicze . . . . .	7,151	6,810	94	—	13	—
Odzież gotowa . . . . .	20,704	17,212	83	16	6	37
Różne wyroby gotowe . . . . .	497	4,150	835	363	549	151
Wyroby gotowe razem . . . . .	98,351	412,000	420	1,856	4,808	353
Towar zbiorowy . . . . .	3,659	7,367	201	—	2	—
Ogółem wszystkie towary . . . . .	1,523,554	3,434,014	225	2,102	7,765	370

Jak widać z tej tabelki, przywóz amerykański w 1921 r. w porównaniu z rokiem 1920 wzrósł o 125%, a wywóz — o 270%.

Po szczególne kategorie towarów w przywozie dały zwiększenie: fabrykaty o 320%, produkty spożywcze o 127%, surowce o 46% i tylko półfabrykaty dały zmniejszenie o 30%.

W wywozie naszym największy wzrost dały surowce 793%, zatem fabrykaty 253%, produkty spożywcze 171%, wywóz zaś półfabrykatów zupełnie ustął.

Rozpatrzmy teraz dane statystyczne 1920 i 1921 r. w porównaniu z 8 miesiącami 1922 r.

### P R Z Y W O Z

w tys. kwint.

	1920	1921	8 m. 1922
Produkty spożyw.	1157	2629	175
Surowce . . .	262	383	300
Półfabrykaty . . .	2,6	2	2
Fabrykaty . . .	98	412	21
Razem	1520	3426	498

### W Y W O Z

w tys. kwint.

	1920	1921	8 m. 1922
Produkty spożyw.	151	410	21
Surowce . . .	285	2545	129
Półfabrykaty . . .	310	0	0
Fabrykaty . . .	1356	4808	1208
Razem	2102	7763	1358

Przytoczone cyfry mówią najwyraźniej, że w 1922 r. przywóz z Ameryki zaczął się zmniejszać: najwięcej spadł przywóz produktów spożywczych — z 2629 do 175 tys. kw. i fabrykatów z 412 do 21 tys.; przywóz zaś surowców t. j. bawełny, wełny, garbnia-

ków i t. d. ma tendencję zwykłkową, bo w 1920 r. takowych było przywiezione 262 tys., w 1921 r. 383 tys., a jeśli w 1922 r. tylko w ciągu 8 miesięcy było sprowadzone surowców 300 tys., więc stosunkowo przywóz 1922 r. był intensywniejszy niż w r. 1921.

Natomiast wywóz nasz z 1922 r. w porównaniu z rokiem poprzednim dał bardzo znaczne zmniejszenie: fabrykatów o 4 razy, produktów spożywczych o 20 razy, surowców — też prawie o 20 razy.

Przyjmując cyfry przywozu i wywozu 1921 r. za 100, otrzymamy dla 1922 r. takie wskaźniki:

*Przywóz*: produkty spożywcze 7, surowce 80, półfabrykaty 100, fabrykaty 5.

*Wywóz*: produkty spożywcze 5, surowce 5, fabrykaty 25.

Koregując wyniki te na różnicę między pierwszym a drugim okresem porównawczym t. j. zwiększając wszystkie cyfry o 34% (pierwszy okres obejmuje 12 miesięcy, a drugi 8 miesięcy), otrzymamy:

*Przywóz*: produkty spożywcze 10,5, surowce 120, półfabrykaty 150, fabrykaty 7,5.

*Wywóz*: produkty spożywcze 7,5 surowce 7,5, fabrykaty 37,5.

Na naszych handlowych stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi potwierdza się ogólno-typowe dla całej Europy zjawisko: coraz zmniejsza się przywóz ze St. Zjednoczonych zboża, maki i t. p. natomiast wzrasta import surowców (bawełny, wełny itp.), których potrzebuje coraz więcej wzrastający z każdym miesiącem przemysł.

A. Klepper.

## Nowe Książki

„SZTUKA SPRZEDAŁANIA” Napisał Tadeusz Skarżyński. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa 1923.

Ukazanie się na rynku książki p. Tadeusza Skarżyńskiego „Sztuka sprzedawania” musimy powitać z radością tak z punktu widzenia polskiego, jak i amerykańskiego.

Nie chodzi nam w tej chwili o jej fachową krytykę, ale o podkreślenie tej roli, jaką może ona i powinna odegrać w kierunku lepszego zrozumienia przez Polaków zasad i tendencji handlu amerykańskiego.

P. T. Skarżyński poznął doskonale metody ame-

rykańskie umiał podpatrzyć organizacje handlowe „od zewnątrz”, dzięki czemu przytaczane przez niego fakty i myśli odpowiadają rzeczywistości i są niesłychanie interesujące.

Po przeczytaniu tej książki łatwo jest zrozumieć, czem się tłumaczy tak wielki i szybki rozwój amerykańskiego handlu. Prostuje ona również cały szereg często niedorzecznych przesądów, jakie panują u nas w sprawach amerykańskich.

Cytowane przez p. Skarżyńskiego przykłady z życia kupiectwa amerykańskiego wykazują jasno, że powodzenie naszych przyjaciół z za oceanu nie opie-

ra się na **bluffie**, na szumnej reklamie i kłamstwie, ale na dokładnym opracowaniu zadań, na umiejętności planowości, na wielkiej sprawności osobistej i na wysokiej etyce kupieckiej. I przykłady te są tak przekonywające i tak łatwe do naśladowania, że nie można wątpić, iż znajdą wśród naszego kupiectwa wielu zwolenników.

P. Skarżyński przez napisanie tej książki wykazał naszemu społeczeństwu wielką przysługę, a jednocześnie zrobił więcej dla sprawy zapoznania się z Ameryką, niż mogłyby to zrobić długotrwałe stosunki handlowe.

Niedawno wyszło z pod prasy drukarskiej w Nowym Yorku dzieło p. Karola Phillipsa p. t. "NEW POLAND" (*Nowa Polska*)

Autor, major wojsk amerykańskich, przybył do Polski w 1919 r. razem z Czerwonym Krzyżem Amerykańskim, przy którym pełnił obowiązki kierownika wydziału prasowego.

Jeszcze będąc w Ameryce, major Phillips interesował się Polską, po przyjeździe zaś do Polski gruntownie zapoznał się z krajem i można śmiało powiedzieć, że zna i rozumie Polskę lepiej może, niż wielu Polaków.

Książka majora K. Phillipsa, napisana jest rzeczowo i z wielkim talentem, przyczem jest przepojona sympią, optymizmem, a nawet entuzjazmem względem Nowej Polski.

Dzieło majora Phillipsa jest właściwie małą encyklopedią o Polsce, co dla nas jest tem cenniejsze, gdyż właśnie tego rodzaju wydawnictw w językach obcych odczuwało się brak wielki.

Praca nad poznaniem Polski i zebraniem materia-

łu dla książki, nadwierzęła zdrowie majora Phillipsa tak, że w roku 1920 musiał on się udać na kurację do Włoch. I tam zauważwszy, że prasa włoska jest



Major KAROL PHILLIPS

mylnie i tendencyjnie przez wrogów naszych o Polsce informowana, zwalcza przy każdej sposobności szkodliwe i nieprzychylne Polsce wpływy.

## SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI AMERYKAŃSKO - POLSKIEJ IZBY HANDLOWO - PRZEMYSŁOWEJ W WARSZAWIE ZA R. 1922

Okres sprawozdawczy obejmuje drugi rok istnienia Amerykańsko - Polskiej Izby Handlowo - Przemysłowej w Warszawie.

Ogólnie niezrównoważona sytuacja gospodarcza musiała odbić się niekorzystnie na istnieniu i działalności Izby. Pomimo to jednak stwierdzić można z całą stanowczością, że Izba zdobyła sobie uznanie i zaufanie sfer rządowych i gospodarczych, jak polskich tak i amerykańskich.

Liczba członków powoli, lecz stale wzrasta. Obecnie mamy 136 członków, w tym 1 honorowy, 2 wspierających, 58 rzeczywistych, 69 zwyczajnych i 6 bezpłatnych. Członków Polaków Izba liczy 103, Amerykanów 33. W ciągu 1922 r. utraciliśmy 29

członków, z tych jeden ś. p. Bronisław Krasuski, wielce zasłużony w dziele organizacji Izby, zmarł przedwcześnie dn. 20 maja r. ub. Nowych członków natomiast zapisalo się 86.

Właściwa działalność nasza, jako Izby Handlowej, t. jest nawiązywanie stosunków handlowych pomiędzy Polską a Ameryką, — napotkała na duże trudności z powodu stanu waluty. Mimo to jednak ostatniemi czasy Ameryka coraz bardziej zaczyna się interesować możliwością eksportu z Polski. Cały szereg korespondencji w tym kierunku został przeprowadzony. Energetyczni przedstawiciele przemysłu amerykańskiego w Polsce, skutecznie rozszerzają stale swoją działalność, oprócz tego, cały szereg transakcji

zawiera się dorywczo, głównie przez przyjezdnych z Ameryki, którzy zakupują u nas pewne artykuły za gotówkę (np. meble gięte, grzyby suszone, wyroby włókiennicze i bawełniane w Łodzi i Białymostku) na wywóz do Ameryki. W tej dziedzinie Izba może zanotować pewien sukces. Mianowicie są to dwa zamówienia rządu naszego dane dwom firmom amerykańskim, które są członkami Izby. Jedna z tych transakcji — to zamówienie na 7.500 wagonów dla Rządu Polskiego; transakcja ta dosięga 5 milionów dolarów, zawarta została na warunkach następujących: 25% płatne gotówką przy zamówieniu, reszta 5% obligacjami 6-letnimi. Druga, to obstatunek dany przez Rząd Polski firmie „The Baldwin Locomotive Works” w Filadelfii na 25 lokomotyw dla P. K. P. Podkreślić tu trzeba, że należność została przez Rząd Polski uregulowana z góry gotówką.

Konkretnym wynikiem działalności Izby na polu czysto handlowym były również zastępstwa firm amerykańskich, otrzymane za jej pośrednictwem przez kilku członków (np. linii telegraficznej i t. p.).

Trudno jest jednak liczyć na znaczne ożywienie się stosunków handlowych pomiędzy obu krajami w najbliższej przyszłości, — zadaniem więc Izby na chwilę obecną jest przygotowanie gruntu dla przyszłych stosunków przez szerzenie wiadomości o Polsce w Ameryce i odwrotnie.

Pierwsze zadanie skutecznie spełnia pismo „Poland”, wydawane przez Izbę nowojorską. Nasza Izba przyczyniła się w miarę możliwości do tej akcji przez nadsyłanie artykułów z dziedziny gospodarczej, materiałów statystycznych oraz fotografii, — trzeba jednak zaznaczyć, że nie jest to łatwe, albowiem apel Izby wystosowany do szeregu osób z prośbą o fachowe współpracę spotkał się niestety z bardzo małym powodzeniem; — sprawę znacznie utrudnia i to, że Izba nie jest w stanie za artykuły płacić. Jedynie kilka osób nadeszło artykuły, — za co też na tem miejscu składamy im serdeczne podziękowanie.

Rolę niepośrednią spełnił okólnik angielski Izby warszawskiej, rozsypany do całego szeregu instytucji pism amerykańskich, podający w zwięzlej formie informacje z życia gospodarczego Polski. Akcja ta spotkała się z uznaniem wybitnych organizacji handlowych i społecznych (Izba nowojorska, The New York Public Library, American Chamber of Commerce in London i t. d.) które zwróciły się do nas z prośbą o stałe nadsyłanie tych okólników.

Zwięzłe wiadomości o życiu gospodarczym Stanów Zjednoczonych podawał polski okólnik Izby, zawierający ponadto kronikę Izby i dział handlowy, t. j. spis nadesłanych ofert i zapytań. Okólnik ten również spotkał się z uznaniem szeregu organizacji gospodarczych polskich oraz Wydziału Ekonomicznego M. S. Z.

Pragnąc jednak postawić sprawę informowania ogółu naszego o życiu ekonomicznem Stanów Zjednoczonych na stopie, dorównującym miesięcznikowi „Poland”, Izba postanowiła przystąpić do wydania

swego własnego organu miesięcznego p. t. „Ameryka”. Zadaniem miesięcznika tego jest zaznajamianie społeczeństwa polskiego z amerykańskim przemysłem, handlem i finansami, oraz popularyzowanie amerykańskich metod organizacji i pracy, których zastosowanie w Polsce mogłoby znacznie przyczynić się do rozwoju naszego życia gospodarczego. Dla uruchomienia wydawnictwa został utworzony specjalny fundusz. Mając na względzie, że członkowie Izby są najbardziej zainteresowani w utworzeniu organu Izby, zwróciliśmy się do nich z apelem o poparcie wydawnictwa przez zadeklarowanie pewnej sumy na fundusz wydawniczy. W przyszłości projektowane jest przekształcenie wydawnictwa „Ameryki” na spółkę z ogr. odp., w którym to razie osoby i firmy, które przyczyniły się do utworzenia funduszu, wejdą do spółki jako udziałowcy.

W działalności propagandowej Izby zasługuje na wyróżnienie, staranie zorganizowania przyjazdu do Polski specjalnej komisji gospodarczej amerykańskiej, która na miejscu zbadała warunki ekonomiczne naszego kraju aby miało wpływ niezmiernie doniosły na ewentualne uzyskanie kredytów lub pożyczki w Ameryce.

Komisja taka złożona z wybitnych finansistów amerykańskich, pod wodzą p. Francois de St. Phalle, prezesa Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowo-Przemysłowej w New Yorku przybyła już do Paryża, lecz, z powodu niefortunnego a długotrwałego przesilenia rządowego, które pociągnęło za sobą dymisję ministrów Michalskiego i Skirmunta, uważała dalszą podróż za bezcelową i powróciła do Ameryki. Jedyne wyprowadzane przez przyjaciel p. de St. Phalle przybył do Polski i spędzał wśród nas przeszło miesiąc, badając stosunki gospodarcze, pogłębiając i rozwijając swą znajomość naszego kraju. Po powrocie do Ameryki, zamieścił on artykuł w listopadowym numerze „Poland”, który jako osobna odbitka, ozdobiona icznemi fotografiami, p. t. „Polish Affairs”, szeroko rozeszła się w Stanach Zjednoczonych.

Niezrażona niepowodzeniem pierwszej próby, Izba powięziła myśl zaproszenia do Polski części delegacji amerykańskiej, udającej się na II Zjazd Międzynarodowej Izby Handlowej w Rzymie, — składającej się z tych delegatów, którzy specjalnie Polską się interesują. Rząd Polski przyrzekł pokryć koszt utrzymania delegacji nieprzewyższającej 20–25 osób, zaś specjalna Komisja złożona z członków Izby i zaproszonych gości, opracowała szczegółowy program przyjęcia, który został przesyłany do Izby w New Yorku, a przez nią zakomunikowany sekretarjatom amerykańskiego oddziału Międzynarodowej Izby Handlowej w Waszyngtonie. Zwróciło się do całego szeregu organizacji gospodarczych w kraju, prosząc o opracowanie i nadesłanie konkretnych dezyderatów w sprawie inwestycji kapitałów amerykańskich, gdyż tylko w razie dokładnego opracowania szczegółów pobyt przemysłowców i finansistów amerykańskich przyniósłby nam korzyść. Doborem i zainteresowaniem wybitnych przedstawicieli amerykańskich kół

gospodarczych, w celu nakłonienia ich do wzięcia udziału w projektowanej misji, zajęła się Izba nowojorska. Sprawa ta miałyby wszelkie widoki powodzenia, gdyby polskie sfery gospodarcze zechciły uświadomić sobie całą doniosłość takiej dobrze zorganizowanej wycieczki amerykańskiej dla życia ekonomicznego naszego kraju. Przyjazd misji spodziewany jest w pierwszych dniach kwietnia roku bieżącego, t. j. po zamknięciu Zjazdu Międzynarodowej Izby Handlowej w Rzymie.

Z działalności publicystycznej Izby wymienić możemy, przesyłany na żądanie poważnej amerykańskiej firmy wydawniczej (The Corday and Cross Co), artykuł o naszym przemyśle naftowym, ilustrowany kilkudziesięciu fotografiami Państwowej Rafinerii w Drohobyczku.

Przesyłano dla umieszczenia w „Poland“ 6 artykułów, a mianowicie: o przemyśle chemicznym, drzewnym, cukrowniczym, o zastosowaniu maszyn w rolnictwie i t. p., oraz 50 fotografii.

Na tem miejscu należy podkreślić wielką doniosłość, jaką miałoby dla Polski opracowanie specjalnego polskiego numeru dla którego z wydawnictw amerykańskich, n. p. „The World's Markets“, które co miesiąc wypuszcza ozdobnie wydany numer, poświęcony rozmaitym krajom, a więc Norwegii, Hiszpanji, Belgii i t. d. Obecnie na wniosek Konsulatu Polskiego w Chicago opracowuje się w porozumieniu z C. T. R. specjalny numer polski dla czasopisma „World's Agriculture“ organu World's Agriculture Society.

Otrzymując niejednokrotnie skargi amerykańskich sfer handlowo-przemysłowych na bezczynność polskiego Urzędu Patentowego, który nie wydaje patentów i nie rejestruje znaków towarowych, Amerykańsko-Polska Izba Handlowo-Przemysłowa, dokładnie zbadała stan rzeczy i wysosowała odpowiedni memorandum do Min. Przemysłu i Handlu i Min. Spraw Zagranicznych, prosząc o energiczną interwencję w kierunku unormowania działalności Urzędu Patentowego na zasadzie ustawy z dn. 4 lutego 1919 r.

W przekonaniu, że jedynym racjonalnym rozwiązaniem problematu komunikacji pasażerskiej, a przede wszystkiem wymiany towarów pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonemi, a będąc jednocześnie powołaną do współdziałania w rozwoju stosunków handlowych polsko-amerykańskich, — Izba wysosowała memorandum do Min. Spraw Wojskowych, Min. Przem. i Handlu, Min. Skarbu, Min. Pracy i Opieki Społecznej, Dep. Marynarki Handl., Urzędu Emigracyjnego, Dep. Kredytowego, Dep. Ekonomicznego M. S. Z. i Centralnego Komisarza Rządu Polskiego w Gdańsku, — prosząc o rozpatrzenie powyższej sprawy. Dotąd otrzymano odpowiedź od Dep. Marynarki Handlowej oraz Min. Przemysłu i Handlu, który podziela wywody Izby i, pomimo znacznej trudności stworzenia w obecnych warunkach polskiej linii bezpośredniej komunikacji z Ameryką, skłonne jest wprowadzić taryfę ulgową za koncesje na komunikację bezpośrednią.

Projekt urządzenia stałej wystawy wzorów, wyrobów przemysłu polskiego w New-Yorku, napotkał na wielkie trudności i pomimo wysiłków Izby warszawskiej i nowojorskiej prawie nie ruszył z martwego punktu.

„Towarzystwo Polskich Wystaw Ruchomych“ projektowało wysłać latem r. b. taką kolekcję wyrobów polskich na statku szkolnym „Lwów“ dla wystawienia w New-Yorku i Chicago, wobec jednak obecnej sytuacji ekonomicznej, wątpliwe jest aby zamiar ten doszedł do skutku. Paru natomiast osobom prywatnym (Amerykanom) udało się założyć przy pomocy Izby nowojorskiej sklep polski w New-Yorku. Zebrańe w nim wyroby przemysłu artystycznego i ludowego jako to: batiki, wełniaki, kilimy, chustki krakowskie, wycinanki, zabawki, cieszyły się wielkiem powodzeniem.

O wszystkich tych poczynaniach Izby, podawane były krótkie komunikaty do prasy, stale zamieszczane bezpłatnie dzięki uprzejmości naszego członka, p. Jana Czempiąńskiego, oraz „Agencji Wschodniej.“

Łącznie z Tow. Polsko-Amerykańskiem, Izba weszła z inicjatywą wybudowania w Warszawie domu Polsko-Amerykańskiego, o czem donosiliśmy już w numerze poprzednim „Ameryki.“

Izba otrzymuje stale 110 czasopism amerykańskich, fachowych i ogólnych. Czasopismach fachowych i ogólno-ekonomicznych polskich biblioteka Izby posiada 45. Biblioteka katalogowa liczy 462 katalogów firm amerykańskich i 15 polskich. Izba posiada 265 rozmaitych informatorów i przewodników (123 polskich i 42 amerykańskich). Wszystkie te wydawnictwa dostępne są dla członków Izby w godzinach biurowych.

W roku sprawozdawczym otrzymano 2560 listów, wysłano 2631. Załatwiono wiele konkretnych ofert i zapytań handlowych oraz udzielono szeregu informacji ustnie. Wysłano 40 listów tygodniowych (na listy tygodniowe składają się wycinki z prasy polskiej z krótkim spisem w języku angielskim) oraz 713 numerów czasopism polskich, wydawnictw urzędowych i materiałów do Izby nowojorskiej.

Komitet Wykonawczy odbył 34 posiedzenia, Rada zbierała się 7 razy. Na wyróżnienie zasługują następujące posiedzenia: 20 lipca r. ub. zwołane z powodu przyjazdu do Polski p. F. De St. Phalle, prezesa izby nowojorskiej, który mówił o stosunkach gospodarczych w Ameryce oraz o stosunkach Polsko-Amerykańskich; posiedzenie z dn. 27 lipca r. ub., na którym zegnano pułkownika A. B. Barbera, byłego doradcy Technicznego przy M. K. Ź. Ponadto Komisja Redakcyjna „Ameryki“, Komisja Organizacyjna przyjęcia Misji Amerykańskiej i Komisja Budowy Domu, odbyły szereg posiedzeń. Trzeba podnieść, że posiedzenia Izby w tym roku cieszyły się większą frekwencją niż w r. ub.

Na szczególną uwagę i uznanie zasługuje niezmordowana i niezmiernie życzliwa współpraca i poparcie ze strony naszej Izby nowojorskiej oraz jej prezesa p. de St. Phalle. Zważywszy też na wielkie

zasługi położone dla zbliżenia polsko-amerykańskiego tak przez p. de St. Phalle — jak i przez p. S. M. Vauclain, prezesa „The Baldwin Locomotive Works“, Izba zwróciła się z odpowiednim wnioskiem do Prezydium Rady Ministrów, Min. Spraw Zagranicznych oraz Ministerium Skarbu o uczczenie przez Rząd Polski tych zasług. Wniosek powyższy spotkał się z bardzo przychylnym przyjęciem ze Strony Rządu, który na posiedzeniu Rady Ministrów postanowił udekorować p. Vauclain'a orderem „Polski Odrodzonej“ II klasy, zaś p. de St Phalle — III klasy.

W ciągu r. ub. Izba była odwiedzana przez szereg wybitnych osobistości ze świata ekonomicznego amerykańskiego, jak np. p. Nally, prezesa „Radio Corporation of America“, p. Crosby, b. wice-ministra skarbu Stanów Zjednoczonych i wielu innych.

Nieżej podajemy sprawozdanie rachunkowe Izby.

**OGÓLNY RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW  
Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowo-Przemysłowej  
w Warszawie za rok 1922**

*Straty*

Wydawanie biuletynów . . . .	Mk.	461 514.—
Koszty handlowe . . . . .	„	344 987.—
Komorne, opał i telefon . . . .	„	806 231.—
Do przeniesienia Mk.		1 612 732.—

## SPRAWOZDANIE

### Z WALNEGO ZGROMADZENIA AMERYKAŃSKO-POLSKIEJ IZBY HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEJ W WARSZAWIE

W dniu 8 lutego b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Izby, które zajął wiceprezes, p. Leopold Kotnowski, zawiadamiając zebranych, że 20 maja r. ub. zmarł jeden z najczynniejszych członków-organizatorów Komitetu Wykonawczego Izby, ś. p. Bronisław Krasuski. Zebranie uczciło pamięć zmarłego przez powstanie. Izba ufundowała cegiełkę wawelską im. ś. p. Bronisława Krasuckiego dla uczczenia jego pamięci.

Z kolei na przewodniczącego Zgromadzenia powołano jednogłośnie p. L. Kotnowskiego, na sekretarza, p. Stefana Szumańskiego. P. Kotnowski zakomunikował, że na mocy § 29 i 30 Statutu, Zebranie, jako odbywające się w drugim terminie jest prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Następnie p. Kotnowski odczytał sprawozdanie z działalności Izby za r. 1922 oraz sprawozdanie finansowe i protokół Komisji Rewizyjnej, z których dwa pierwsze Zgromadzenia przyjęto bez dyskusji.

Wobec ciągłego spadku marki polskiej, Rada prosi Zebranie o zwolnienie od obowiązku przedłożenia budżetu na rok 1923, do czego zgromadzenie się przychyli.

<i>Z przeniesienia Mk.</i>	<i>1 612 732.—</i>
Materiały piśmienne . . . . .	„ 192 129.—
Druki i blankiety . . . . .	„ 16 700.—
Porto i stemple . . . . .	„ 113 327.—
Pensje personelu . . . . .	„ 5 255 500.—
Koszty reprezentacyjne . . . .	„ 25 000.—
Prenumerata pism . . . . .	„ 92 906.—
Manco . . . . .	„ 1 000.—
Kapitał (czysty zysk)	„ 958 401.—
	<u>Mk. 8 267 695.—</u>

*Zyski*

Składki za 1921 r. . . . .	Mk. 58 000.—
Składki za 1922 r. i wpisy . . . .	„ 4 912 000.—
Procenty pobrane . . . . .	„ 21 572.—
Wpływ z opłat za świadczenia . . . .	„ 238 123.—
Sprawozdanie Izby (druk) . . . .	„ 38 000.—
Subsydium . . . . .	„ 3 000 000.—
	<u>Mk. 8 267 695.—</u>

Buchalter (—) *Irena Ostrowska*

Członkowie Komisji Rewizyjnej:

(—) *Helena Bisping* (—) *Józef Lipkowski*  
(—) *A. Leszczyński* (—) *Michał Fibich*

Na miejsce 4 członków utraconych przez Radę w r. 1922 (ś. p. B. Krasuski, B. F. Castle, M. A. O'Neill i M. Pawłowski), Walne Zebranie zatwierdziło wybór pp.: Stanisława Arcta, Stanisława Dębczyńskiego (Warsz. Tow. Transportu i Żeglugi), F. A. Liszewskiego — Truszkowskiego (American Express Co) i Charles C. Paine'a, koptowanych przez Komitet Wykonawczy.

Na mocy § 19 statutu w r. b. ustąpili pp.: Leigh Ballenberg King, M. Clark, Jerzy Iwanowski, Leopold Kotnowski, Mikołaj Łoziński, Walenty Miler, Waclaw Minkiewicz, Frank W. Morse, Kazimierz Porębski i Stefan Szumański.

Na mocy tegoż § 19 Walne Zgromadzenie wybrało wszystkie wyżej wymienione osoby ponownie, prócz p. Waclawa Minkiewicza, który się zrzekł. Zamiast p. Minkiewicza wybrano do Rady p. Jana Rauego z Polsko-Bałtyckiego Tow. Handlowo-Transportowego.

Na mocy § 25 statutu Komisja Rewizyjna w pełnym składzie t. j. pp.: Helena Bispingowa, Jan Hebdzki, Michał Fibich, Aleksander Leszczyński i generał Józef Lipkowski, — ustąpiła.

Walne Zgromadzenie wybiera wszystkie wyżej wy-

mienione osoby ponownie prócz p. Fibicha, który wyjechał do Ameryki. Na jego miejsce zostaje obrany p. K. Kowerski, dyrektor T-wa Kredytowego Przemysłu Polskiego.

Następnie p. Kotnowski zreferował stan finansowy Izby w. r. ub. i przewidywania na 1923 r. Dla pokrycia wciąż rosnących wydatków, Walne Zgromadzenie uchwała podwyższyć składki członkowskie na r. b. (na mocy zmienionej redakcji § 13 statutu, zatwierdzonej przez M. S. W. dn. 12 grudnia 1921 r.), a mianowicie: dla członków zwyczajnych—6 złp., (nie mniej jednak niż 25,000 mk. p.) dla członków rzeczywistych - 40 złp. (nie mniej jednak niż 150,000 mk. p.) obliczanych co miesiąc podług urzędowego kursu P. K. K. P. (kurs na miesiąc luty r. b. został przyjęty 1 złp.=4,400 mk. p.). Składka członka wspierającego wynosi najmniej dziesięć razy tyle, co składka członka rzeczywistego.

Na mocy § 23 statutu Walne Zgromadzenie upoważniło Radę do określenia wysokości wynagrodzenia członków Rady i Komitetu Wykonawczego, w przypadkach uznanych przez Radę za konieczne.

Pp. Frank W. Morse i Stefan Szumański podkreślili, że dotychczasowy pomyślny rozwój Izby należy zawdzięczać niezmordowanej energii i bezinteresowności p. Kotnowskiego, który nie szczędzi pracy ani czasu w tym celu. Zebranie jednogłośnie przyłącza się, wyrażając p. Kotnowskiemu wdzięczność i uznanie, tak członków-polaków jak i amerykanów.

Na zakończenie wyrażono wdzięczność i uznanie pp.: Samuelowi M. Vauclainowi prezesowi „The Baldwin Locomotive Works“, p. Francois de st. Phalle, prezesowi Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowo-Przemysłowej w New-Yorku oraz p. Frank W. Morse'owi, wiceprezesowi Izby w Polsce za ich niezmierne życiły stosunek do Polski i niezmierne skuteczną działalność w kierunku szerzenia wiadomości o Polsce i bronienia interesów polskich w Ameryce.

Niniejszym przypominamy członkom Izby, że posiedzenia Komitetu Wykonawczego odbywają się co pierwszy i trzeci czwartek każdego miesiąca o godz. 6 pp. Prawo udziału w posiedzeniach z głosem dodatkowym przysługuje wszystkim członkom.

## Kronika Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowo-Przemysłowej w Warszawie

**Przyjazd Misji Amerykańskiej do Polski.** Sprawa przyjazdu do Polski kilkunastu delegatów amerykańskich, udających się na Kongres Międzynarodowej Izby Handlowej w Rzymie, została ostatecznie pomyślnie załatwiona. Przyjazd spodziewany jest w pierwszych dniach kwietnia r. b. Na czele misji stanie p. Willis Booth, wiceprezes „Guaranty Trust Company“, przewodniczący komitetu dla Handlu Zagranicznego Izby Handlowej Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie, który jak wiadomo został wybrany na prezesa Międzynarodowej Izby Handlowej. Pozatem do delegacji, która przybędzie do Polski, wchodzi cały szereg bardzo wybitnych przemysłowców i finansistów amerykańskich z p. Juliuszem Barnes, b. prezesem „United States Grain Corporation“ i prezesem Izby Handlowej Stanów Zjednoczonych (U. S. Chamber of Commerce). Dotąd wyrazili chęć przybycia do Polski p.p.: Paul T. C. Carroll prezes Izby Handlowej w San Francisco; Samuel M. Hasting, wice-prezes „Computing Tabulating & Recording Co.“ Chicago, delegat „Illinois Manufacturers Association“; Geo. E. Holmes, prezes, „Hol-

mes, Lynn, Paul & Haydons“; Frank H. Johnston, New Britain, prezes Izby Handlowej w New Britain i b. prezes Izby Handlowej Stanów Zjednoczonych; pułk. Robert H. Montgomery, prezes „Certified Public Accountants Association of America“; Walter C. Piper, delegat Izby Handlowej w Detroit i Związku Fabrykantów z Michigan; J. Walter Drake, prezes Zarządu „Hupp Motor Car Corporation“, delegat Izby Handlowej z Detroit; Howard E. Coffin wiceprezes „Hudson Motor Car Co.“, delegat Izby Handlowej z Detroit; Ernest X. Le Soure, delegat Związku Fabrykantów w Illinois i Amerykańskiego Związku Bankierów (American Bankers Association); Basil Cavin, delegat Izby Handlowej w Bostonie; Spencer Penrose, Dyrektor „Utah Copper Co.“; Joy J. Lec, związany z „Pennsylvania Railroad“, „Consolidated Coal Corporation“ oraz delegat Izby Handlowej w Minneapolis, — oraz szereg innych osób, których nazwisk na razie nie mamy. Delegacji towarzyszy p. Conrad Clothier Lesley, sekretarz Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowej w New Yorku.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Amerykańska Misja Gospodarcza zaproszona do zwiedzenia Polski przez Amerykańsko-Polską Izbę Handlowo-Przemysłową—przybędzie do Warszawy dnia 5 kwietnia rano.

Szczegółowy program pobytu Misji u nas jest już opracowany. Członkowie Misji będą przyjęci przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz p. Prezesa Rady Ministrów. Późcze tego między innymi odbędą się przyjęcia w Amerykańsko-Polskiej Izbie Handlowej, Poselstwie Amerykańskiem oraz Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

W czasie pobytu w Warszawie Misja zwiedzi zabytki miasta, kilka większych fabryk, radostację oraz nowy gmach P.K.O., poczem uda się do Wilanowa. Następnie członkowie Misji zwiedzą kolejno większe miasta w Państwie jak: Łódź, Poznań, Katowice i Kraków. Misja zabawi w Polsce około 10 dni.

**Uznanie dla „Ameryki”.** Izba otrzymała list od kierownika Wydz. Ekonomicznego M. S. Z., zawiadamiający, iż polecił Bibliotece M. S. Z. zaprenumerować organ Izby p. t. „Ameryka” dla Ministerium.

**Wystawa techniczno - metalurgiczna w Londynie.** Amerykańsko - polska izba handlowo-przemysłowa w Polsce otrzymała od komitetu wystawowego „Shipping, Engineering and Machinery Exhibition” w Londynie bardzo uprzejme zaproszenie, zwrócone do wszystkich członków izby, do zwiedzenia, pomiędzy dniem 31 sierpnia a 22 września r. b., wystawy, przez powyższy komitet zorganizowanej, oraz wzięcia udziału w uroczystościach, odbyć się mających w związku z nią. Wystawa obejmować będzie działy: techniczny, maszyn, budowy statków, transportów morskich, przemysłu żelaznego i stalowego. Biuletyn wystawy do przejrzenia w Amerykańsko-Polskiej Izbie Handlowo-Przemysłowej.

**Bezpośrednia komunikacja między Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej.** Po opracowaniu odpowiedniego memorialu w powyższej sprawie, zwrócono się dn. 6 marca r. b. do Sejmowej Ko-

misji Opieki Pracy oraz Sejmowej Komisji Morskiej.

**Międzynarodowa Izba Handlowa.** Powstanowiono w zasadzie zapisanie się Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowo-Przemysłowej w Polsce na członka Międzynarodowej Izby Handlowej.

**Wystawa polskich wyrobów w Chicago, latem 1923 r.** Zajęto się tą sprawą pod warunkiem, że Izba nie będzie ponosiła żadnych kosztów w związku z wystawą. Specjalna Komisja, złożona z p.p. Wł. Gieyszторa, Al. Leszczyńskiego, St. Pawlikowskiego i S. Sadowskiego, zajęła się opracowaniem warunków urządzenia działu polskiego na wspomnianej wystawie.

**Nowi członkowie Amerykańsko - Polskiej Izby Handlowo-Przemysłowej w Polsce.** W marcu r. b. zapisali się i zostali przyjęci na członków Izby następujący pp.: Na członków zwyczajnych: J. Seyfert — Krucza 32; M. Koster — Żórawia 15 m. 5; Stanisław Prus - Wiśniewski — Kierownik Wydz. Prasowego Centr. Tow. Rolniczego, Kopernika 30; Władysław Chyliński — Żórawia 32; Jadwiga Marusieńska — Wielka 1; Stanisław Osada — Organizator Związku Polaków z Ameryki w Polsce — Marszałkowska 63; Józef Zawodny — Hotel Continental, Poznań; Julian Nagórski, architekt — Lwowska 17; Mikołaj Łoziński — Marszałkowska 50 m. 11. Na członków rzeczywistych: Atlantic Seaboard Flour Mills, Philadelphia, Pensylwanja (Przedstawiciel w Warszawie — J. Wachocki, Hotel Continental).

**Odczyty.** Zakończono serię odczytów o Ameryce. Odbyło się 14 odczytów. Ostatnie odczyty wygłosili: p. C. Łoziński dn. 12 lutego r. b. o „Budownictwie w Ameryce”, dn. 19 lutego panna Brynk o „Szkołach i życiu koleżeńskiem w Ameryce”, dn. 26 lutego p. Stanisław Arct o „Rozwoju stosunków ogólnych i ekonomicznych między Polską a Ameryką”.

Serię tych odczytów należy uważać raczej, jako eksperyment. Na przyszłą zimę projektowane są odczyty o przemyśle amerykańskim z przeszczami, które Amerykańsko-Polska Izba Handlowo-Przemysłowa w New Yorku obiecała nadesłać.

## PRZEDSTAWICIELSTWO NA AMERYKĘ

PRZYJMIE JÓZEF H. ZAWODNY

Mitchell Street State Bank, Milwaukee Wis., U. S. A.

# SPRAWOZDANIE

Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA POLSKO-AMERYKAŃSKIEGO ZA 1922 r.

Rok sprawozdawczy zaznaczył się pewnym ożywieniem działalności Towarzystwa.

Na pierwszy plan wysuwa się doprowadzenie do końca budowy „Pomnika Wdzięczności Ameryce“. Na innym miejscu zostanie przedstawione zamknięcie rachunków Komitetu Budowy, tu wspomnimy tylko, że uroczystego odsłonięcia pomnika dokonano dn. 29 października 1922 r. w obecności posła Stanów Zjednoczonych, p. Hugh Gibsona, przedstawicieli rządu polskiego, organizacji społecznych oraz kolonii amerykańskiej w Warszawie. Uroczystość rozpoczęto sołnkiem nabożeństwem, celebrowanym przez kard. A. Kakowskiego, a zakończono przedstawieniem galowem w Teatrze Wielkim. Pomaik w kształcie fontanny dłuta K. Dunikowskiego stanął, jak wiadomo, na Krakowskim Przedmieściu obok pomnika Mickiewicza. Wysłano listy z wyrazami hołdu i wdzięczności do prezydenta Hardinga, H. Hoovera oraz posła Stanów Zjednoczonych w Warszawie, p. Hugh Gibsona. Pomnik wystawiono ze składek, zebranych przeważnie pomiędzy młodzieżą szkolną i wojskiem.

W roku sprawozdawczym zapoczątkowano cykl odczytów o Ameryce, których odbyło się dotąd 11.

Dalsze odczyty mają traktować o rolnictwie, o poszczególnych zakładach przemysłu amerykańskiego (np. Ford), o systemie pracy w Ameryce, o budowie okrętów, o stosunku Polski do Ameryki i t. p.

W związku z powyższem stoi akcja Towarzystwa w kierunku pomocy udzielanej młodzieży akademickiej, udającej się na dalsze studia do Ameryki.

Podjęto również akcję uzyskania stypendjów dla studentów polaków w Ameryce, tak zw. „Scholarships“ zwracając się w tej sprawie do Misji Metodystów, do Chrześcijańskiego Związku Młodych Ludzi i Młodych Kobiet, oraz do Stow. „Knights of Colombia“. Pomimo zyczliwego w zasadzie stanowiska powyższych organizacji, akcja ta nie przyniosła konkretnych rezultatów.

Pragnąc przyjść z pomocą polskim wyższym uczelniom w zaopatrzeniu bibliotek w wydawnictwa naukowe i fachowe amerykańskie, zwróciły się do Izby nowojorskiej z prośbą o pośrednictwo przy nawiązaniu wymiany tych wydawnictw na „Poland“.

Towarzystwo powróciło znowu do swej myśli urządzenia wystawy sztuki polskiej w Ameryce, podjętej jeszcze w 1919 r., a to w związku z pobytom w Polsce niejakiej p. Brigham, współpracowniczki działu artystycznego „Washington Times“, która ogromnie zainteresowała się sztuką polską, energicznie zakrztąnęła się około przygotowania gruntu do takiej wystawy w Washingtonie. Sprawa ta jednak na razie musiała

być poniechana z powodu tego, że M. S. Z. nie mogło wyasygnować odpowiedniego funduszu z budżetu r. ub. W r. b. natomiast przewidziane jest urządzenie wystawy sztuki polskiej w Paryżu i Londynie, skąd część eksponatów mogłaby być przesłana do Washingtonu.

W przekonaniu, że dużą korzyść przyniesłoby nam ukazanie się w nowym kwartałniku amerykańskim, poświęconym sprawom polityki międzynarodowej p. t. „Foreign Affairs“ artykulu o naszej polityce zagranicznej (na wzór art. Benesa o Małej Entencie), Towarzystwo zwróciło się do byłego ministra spraw zagranicznych p. K. Skirmunta, z prośbą o skreślenie kilku uwag na podobny temat, co p. Skirmunt obiecał uczynić.

W dziale życia towarzyskiego podjęto myśl urządzenia tygodniowych zebrań dla członków Towarzystwa i Izby w jednym z Klubów Warszawskich.

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego odbyło się 26. posiedzenie Zarządu 6 (z tych jedno łącznie z posiedzeniem Rady Izby dla pożegnania pułk. Barber'a), Komisja odczytowa, złożona z pp.: Arcta, Kotnowskiego, Leszczyńskiego, Porębskiego, Pain'a, Sztolcmana i p. Bisping zbierała się 4 razy. Komisja budowy domu 2 razy.

Towarzystwo Polsko-Amerykańskie przyjmowało udział w uroczystościach narodowych amerykańskich (np. urządzenie uroczystego obchodu „Memorial Day“ w dn. 30 maja r. ub.). W dn. 4 lipca r. ub. (Dzień Niepodległości) ograniczono się do wysłania życzeń na ręce posła Stanów Zjednoczonych, p. Gibsona, odkładając wszelkie uroczystości do dnia odsłonięcia pomnika. Przyjmowano szereg wybitnych osobistości amerykańskich ze świata kulturalnego, jako to: p. Carpenter (wybitnego dziennikarza amerykańskiego), p. Mac Cracken (prezesa Vassar College), oraz wielu innych.

Niżej podajemy sprawozdanie rachunkowe Towarzystwa. Wpływy ze składek wyniosły 462,400 mk. Przy stałym wzroście drożyzny suma taka równa się zeru i nie pozwala Towarzystwu na zaprenumerowanie bądź jednego czasopisma amerykańskiego lub zakupienie książki. Musiano się więc uciec do podwyższenia składek członkowskich z 1000 na 3000 mk. rocznie. Lecz i to nie wystarcza. Towarzystwo liczy obecnie 183 członków, w tem 5 członków honorowych. Utrzymując obecną składkę otrzymamy zaledwie 546,000 mk, co jest niewystarczające. Zarząd proponuje zatem, aby w roku bieżącym podnieść składkę członkowską do 3 zł. p., obliczonych podług kursu, ustalonego przez P. K. K. P. na każdy miesiąc (na miesiąc luty przyjmuje się złotego w 4,400 mk.).

**RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW**  
**Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego w Warszawie**  
**za rok 1922**

**Straty**

Koszty Handlowe . . . . .	61 719
Koszty Reprezentacyjne . . . . .	64 675
Druki i Blankiety . . . . .	10 750
Kapitał (czysty zysk) . . . . .	333 689
	<u>470 833</u>

**Zyski**

Składki za rok 1922 . . . . .	460 900
Procenty pobrane . . . . .	9 933
	<u>470 833</u>

Buchalter

*Irena Ostrowska*

Członkowie Komisji Rewizyjnej

*T. Nosowicz  
A. Suligowski.*

**OFERTY I ZAPYTANIA Z AMERYKI**

**Poszukuje**

434/23 — Polak amerykanin, gotów jest importować z Polski: biżuterię, sztućce, dywany.

261/23 — Firma nowojorska pragnie nawiązać stosunki z polskimi eksporterami odpadków włókienniczych, papierowych i t. p.; szczeciny; podstawowych chemikalii, oraz innych surowców używanych w przemyśle metalowym i paśnicyznym.

362/23 — Poważna firma nowojorska, pragnie otrzymać oferty na t. zw. cukier lodowy (rock-candy) w kryształkach lub przewlekany na nitkach.

835/23 — Firma nowojorska poszukuje posadzek drewnianych. Kapitał 20 000 do 30 000 dol., referencje dobre. Przedstawiciel firmy przybywa do Polski.

— Przedstawiciel bardzo poważnej firmy amerykańskiej (kapitał przeszło 1 000 000 dol., referencje pierwszorzędne) udaje się do Europy. Firma ta niedawno sprowadziła pierwszą wie-

kszą partię wyrobów bawełnianych łódzkich do Ameryki. Możliwe, że będzie zainteresowana w zorganizowaniu dalszego importu łódzkich towarów bawełnianych.

Przybywa również przemysłowiec amerykański, zainteresowany w dziale konfekcyjnym, w celu bądź do zakupienia większej ilości materiałów dla masowego wyrobu ubrań w St. Zjednoczonych, bądź założenia wytwórni w Europie.

**Oferują**

408/23 — amerykańska firma samochodowa oferuje swoje wyroby — pierwszorzędna marka.

525/23 — fabryka wyrobów gumowych — kapitał 7 000 000 — oferuje kalosze, obuwie płócienne i gumowe, opony i t. p.

303/23 maszyny do pisania używane różnych systemów, przedstawicielstwo nie wyłączone.

220/23 — solidna firma amerykańska oferuje samochody ciężarowe znane ze swej trwałości.

204/23 — fabryka pokostów, lakierów, farb i t. p. pragnie nawiązać stosunki z tutejszymi domami handlowemi.

**Przedstawicielstwa**

402/23 — poważna firma wyrabiająca płaskie łańcuszki metalowe (do okien, umywalni i t. p.), łańcuszki druciane (bez spojeń), oraz sprężyny meblowe, odda zastępstwo na Polskę.

499/23 — fabryka wyrobów gumowych w stanie Massachusetts odda przedstawicielstwo na Polskę na sprzedaż kaloszy, obuwia płócienego, obcasów i podeszwi gumowych, opon, kiszek i t. p.

546/23 — poważne przedsiębiorstwo fabrykujące wiertacze kopalniane (do kamienia, węgla i t. p.) oferuje przedstawicielstwo. Pierwszeństwo firmy, mającej ekspozycję w Dąbrowie i na Górnym Śląsku.

177/23 — znana firma amerykańska — kapitał 60 000 000 odda zastępstwo na Polskę; wyrabia opony, kiszki, gumowe przybory aptekarskie, lecznicze i sanitarne.

Bliższe szczegóły i warunki można otrzymać w biurze Izby, w godz. między 10 — 3.

Przy zgłoszeniach pisemnych należy podać numer „Ameryki” oraz numer danej oferty.

## Wiadomości Różne

**Reemigranci polscy.** Polacy amerykańscy utworzyli szereg biur informacyjnych, mających na celu ułatwienia podróży do kraju reemigrantom polskim, instalowanie ich na miejscu w ojczyźnie, ułatwienie nabycania majątków i. t. p.

**Łódzkie wyroby włókiennicze w Ameryce.** Do New Yorku przybyło pięć ładunków wagonowych wyrobów fabryki Ludwik Geyer w Łodzi, pod adresem firmy „Lampert Export Company Inc“.

Firma ta zainteresowała się importem

polskich wyrobów włókienniczych około dwóch lat temu, jeden zaś z jej przedstawicieli zwiedził w tym celu Polskę. Jest to znana i solidna firma o b. rozgałęzionych stosunkach.

Wpływy z tytułu takich transakcji mogłyby być zdeponowane w bankach amerykańskich na pokrycie zakupów bawełny. Rozszerzając stosunki, udałoby się nawiązać ożywiony handel eksportowy oraz zapatrywać się w surowiec na rynku amerykańskim, bez potrzeby skupowania w tym celu dolarów.

**Pomoc dla Polaków udających się na studia do Ameryki.** Mając na celu przyjście z pomocą studentom-polakom, pragnącym kształcić się w Ameryce, Izba oraz Tow. Polsko-Amerykańskie w Warszawie, zwróciły się do szeregu organizacji amerykańskich, zapytując o możliwość uzyskania w Ameryce stypendjów, t. zw. „scholarships”. Komitet dla przyjaznych stosunków pomiędzy studentami-cudzoziemcami (Committee on Friendly Relations among Foreign Students, 347, Madison Avenue, New York City), nadesłał następujące uwagi, które przytaczamy w streszczeniu.

Komitet skłonny jest okazać najdalej idą-

ce poparcie i opiekę towarzyską, moralną i ekonomiczną studentom-polakom w Ameryce, lecz nie przedsiąbrał kroków w celu uzyskania stypendjów zawczasu. Wiele uniwersytów amerykańskich wcale nie przyznaje stypendjów studentom-obcokrajowcom w pierwszym roku studjów; inne zaś przyznają stypendja, lecz tylko na same studja, które stanowią, jak wiadomo zaledwie, nieznaczną część studenckich wydatków. Wiele uczelni przyznaje stypendja tylko na zasadzie konkursu. Ponieważ studenci obcokrajowcy muszą się poddawać przepisanyem egzaminom narowni z innymi,—natrafiają więc często na poważne trudności z powodu niedostatecznej znajomości języka angielskiego. Wobec tego, Komitet jest zdania, że należy kwalifikować na stypendystów w uczelniach amerykańskich tylko tych studentów, którzy dobrze posiadają język angielski.

Członkowie Komitetu są zawsze gotowi zająć się studentem obcokrajowcem, przybywającym do New Yorku, ułatwić mu dalszy przejazd koleją lub odpowiednie urządzenie się w New Yorku, w razie pozostańia w tem mieście. Komitet musi być jednak zawczasu powiadomiony o zamierzonym przyjeździe jednostki lub grupy studentów”.

*Przyjaciół naszego pisma tak w kraju jak i w Stanach Zjednoczonych, uprzejmie prosimy o zasilanie teki redakcyjnej artykułami, materiałem statystycznym oraz fotografiami, dotyczącymi wszelkich dziedzin życia ekonomicznego amerykańskiego.*



TOWARZYSTWO HANDL.-PRZEMYSŁOWE

„PACIFIC” SP. AKC.

Warszawa, Jerozolimska 25, tel. 80-37 i 117-80.

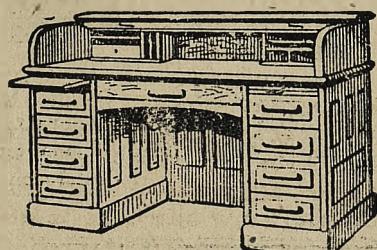
Jeneralna reprezentacja na Polskę  
amerykańskich fabryk maszyn do pisania

„ROYAL” i „CORONA”

**MEBLE i urządzenia biurowe**

typu amerykańskiego, z własnej fabryki,  
(detal, hurt, export)

Kalki, taśmy i dędakki do maszyn do pisania.



# FOREIGN TRADE SUPPLY CORPORATION

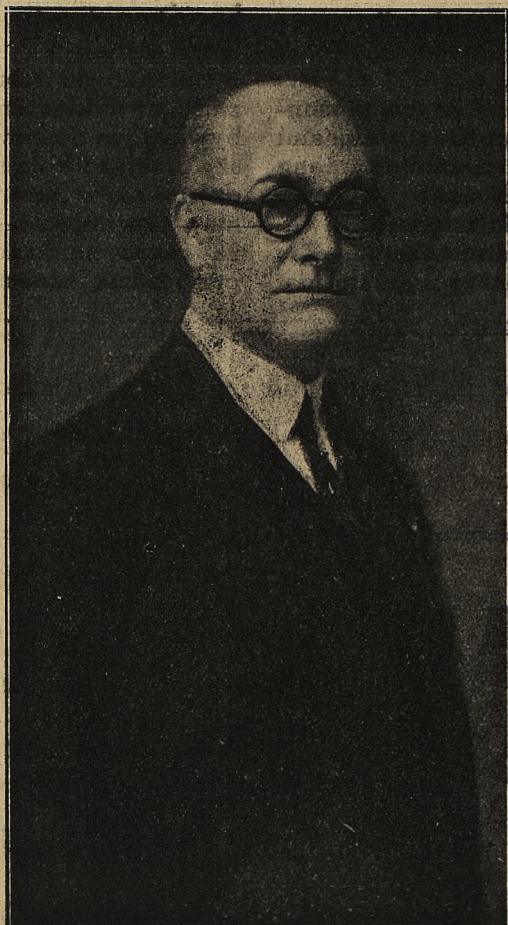
17, BATTERY PLACE  
NEW-YORK

**FOREIGN TRADE SUPPLY CORPORATION** została założona w styczniu 1921 r. celem nawiązania stosunków handlowych z krajami Europy śródkowej, a zwłaszcza z Polską.

W latach 1921 i 1922 Prezesem firmy był p. Ernest C. Morse, były dyrektor Wydziału Spredaży Ministerstwa Wojny Stanów Zjednoczonych.

Po ustąpieniu p. Morse dyrektorem naczelnym **FOREIGN TRADE SUPPLY CORPORATION** został mianowany p. Paul Klopstock, znany organizator handlu wywozowego w Stanach Zjednoczonych.

Wiceprezesem **Foreign Trade Supply Corporation** jest pułkownik Alfred la Mar (bawiący obecnie w Warszawie), były asystent Dyrektora Wydziału Spredaży Ministerstwa Wojny



PUŁKOWNIK ALFRED LA MAR

wi Polskiemu 7.500 wagonów towarowych, zakupionych w ostatnich czasach w Departamencie Wojny Stanów Zjednoczonych. Z zamówionej ilości już 2.000 wagonów zostało dostarczonych do portów Gdańskiego i Szczecina.

Stanów Zjednoczonych. Panowie E. C. Morse i pułkownik A. La Mar zostali udekorowani orderem „Polonia restituta” 3 klasy za usługi oddane Państwu Polskiemu.

Do dyrekcyji instytucji należeli również pp. Gilbert March, znany eksporter zboża, oraz William A. Willcox, były przewodniczący Komitetu Narodowego Partii Republikańskiej w Stanach Zjednoczonych.

W okresie przejściowym **Foreign Trade Supply Corporation** dostarczała do Polski artykuły spożywcze w wielkich ilościach. Obecnie organizacja dostarcza Rządowi

# BALTYCKO-AMERYKAŃSKA LINJA

Jedyna regularna i bezpośrednia komunikacja bez przesiadania

Gdańsk-New York, Gdańsk-Halifax (Kanada)

BEZPOŚREDNIO Z POLSKI DO AMERYKI

bez przesiadania, bez wizy tranzyt., bez rewizji celnej

Wyborowa kuchnia, cztery razy dziennie

Największe pierwszorzędne dwuśrubowe pocztowo-pasażerskie okręty w drodze z Gdańskiem do New-Yorku i Kanady.

Eleganckie kajuty, 2, 4 osobowe we wszystkich klasach. Łazienki, sale, biblioteki, eleganckie palarnie, i szerokie pokłady spacerowe.

Przekazujemy bez wszelkich kosztów pieniężnych od krewnych w Ameryce na szyfkarzy, bilety kolejowe i inne wydatki.

Po otrzymaniu wizy pasażerowie muszą certainem zarejestrowania niezwłocznie zgłosić się do naszej centrali.

Nasze nowoczesne, duże okręty:

„POLONIA”, „LITUANIA”, „ESTONIA” i „LATVIA”

Centrala Warszawa, Marszałkowska 116

## FILIE:

Augustów, Długa 6.  
Białystok, Lipowa 17.  
Brześć-Lit., 3-go Maja 23.  
Baranowicze, Wileńska 10.  
Czyżew, Mazowiecka.

Grodno, Zamkowa 2.  
Kowel, Łucka 126.  
Kraków, Lubicz 3.  
Łódź, Piotrkowska 139.  
Lublin, Lubartowska 18.

Lwów, Na Błoni 2.  
Pińsk, Albrechtowska 65.  
Równe, zgłaszać się do Kowla.  
Stanisławów, Sapieżyńska 10.  
Wilno, Sadowa 7.

# BANK OF THE UNITED LANDS OF POLAND.

Ltd.

(Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich, Sp. Akc.)

## HEAD OFFICE:

WARSAW, 7, NAPOLEON PLACE

## BRANCH OFFICES:

IN BARANOWICZE, BYDGOSZCZ (BROMBERG), KOŁO, LWÓW,  
SŁONIM, RÓWNO (WOLHYNIE), AND WILNO

## AGENCIES:

IN NOWOGRÓDEK AND STOLPCE

EVERY DESCRIPTION OF BANKING BUSINESS  
TRANSACTED

# AMERICAN POLISH CHAMBER OF COMMERCE AND INDUSTRY IN POLAND

Nowy Świat 72, Staszic Palace — Warsaw  
Telephone 26-62. Cable Adresse „Warindcom”

## Paragraph 2 of the By-Laws:

In order to attain these aims the American Polish Chamber of Commerce and Industry proposes to:

- 1) Gather, elaborate and publish statistical data concerning the economic life of Poland and of the United States in their mutual relationship.
- 2) Study the mutual needs in production and consumption of the two countries, in order thereby to coordinate reciprocal cooperation in the development of all branches of transport, trade, industry and finance.
- 3) Furnish information, by means of publications, samples, lectures and exhibitions, concerning markets in both countries.
- 4) Undertake to apply to the proper authorities in both countries for any desirable reforms and ameliorations in transport, commerce industry and finance. For this purpose the Chamber has the right to communicate directly with governmental authorities, chambers of commerce, stock exchanges and other similar institutions in Poland and in the United States, as well as with private commercial, industrial and financial organisations.
- 5) Cooperate with the Polish and American governments in all efforts to bring about the coordination and the development of economic intercourse between Poland and the United States.
- 6) Initiate and aid the cooperation of the merchants and manufacturers of both countries and the establishment of commercial, industrial and credit institutions the activity of which furthers the aims of the Chamber.
- 7) Indicate direct and convenient sources of supply and facilitate the conclusion of all kind of agreements and commercial, industrial and financial transaction between governmental, social and private organisations, as well as between private persons of both countries.

## COUNCIL OF THE CHAMBER:

Stanisław Arct	F. A. Liszewski-Truszkowski	Antoni Roman
Leigh Ballenberg	St. ks. Lubomirski	Emil de Ryss
A. B. Barber	Mikołaj Łoziński	Zdzisław Śluszkiewicz
King M. Clark	St. Mikułowski-Pomorski	H. B. Smith
St. Dębczynski	Walenty Miler	Marceli Szejman
Bolesław Grodziecki	Frank W. Morse	Stefan Szumański
Konstanty Hejmowski	Tadeusz Niklewicz	Dr. Weber
Jerzy Iwanowski	Charles C. Paine	Kazimierz Wejchert
Leopold Kotnowski	Admiral Kazimierz Porębski	Antoni Wieniawski
Feliks Kowalewski	Jan Raue	Jan Zagleniczny

## EXECUTIVE COMMITTEE:

Leopold Kotnowski—President	Konstanty Hejmowski
F. A. Liszewski—Vice President	Feliks Kowalewski
Frank W. Morse	Stefan Szumański
Stanisław Arct	Antoni Wieniawski

## AUDITING COMMITTEE:

Helena Bisping	Jan Hebdzyński	K Kowerski	Aleksander Leszczyński
	gen. Józef Lipkowski		